Nr. 78 (5698) Cz

WARSZAWA, SOBOTA 24 LUTEGO 1934 r.

Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Cześć zwyciężonym—biada zwycięzcom!

Właśnie w dniu, gdy na podwórcach więziennych miast austrjackich zaczęły skrzypieć pierwsze **szubienice,** a w domach robotniczych czerwonego Wiednia z rąk żołnierzy p. Dollfussa, wspomaganych przez „patrjotycznych" kombatantów księcia Starhemberga, padały jeszcze gęsto **trupy kobiet i dzieci,** nuncjusz papieski wręczył uroczyście, ukochanemu synowi Kościoła — krwawemu kanclerzowi Austrji — **błogosławieństwo** władcy Watykanu. Potworność? — z pewnością. Oburzać się trzeba. Ale i nie zapominać, że ten sam władca w potrójnej koronie, w przepychu świetnych pałaców reprezentujący podobno idee chrześcijańskiej sprawiedliwości i chrześcijańskiego miłosierdzia, na niewiele przed tem miesięcy, zawierał przecież przyjazne sojusze z innym „bohaterem" współczesnego świata, z wodzem faszyzmu niemieckiego — **Hitlerem,** błogosławiąc i święconemi obdarzając figurkami jego posłów i dyplomatów. A jeszcze trochę wcześniej — stał się ciałem słynny pakt laterański, na którego mocy papież — uzyskawszy wolność działania na swem watykańskiem podwórku — odpuścił łaskawie włoskiemu dyktatorowi wszystkie jego dawne grzechy i zbrodnie, zaś wszystkie przyszłe... czyny i pomysły — z wysokości „stolicy Piotrowej — usankcjonował.

Że papież obecny bez miary szafuje „w dobrotliwości swojej" błogosławieństwami, odznaczeniami i wszelakiemi oznakami „miłości chrześcijańskiej" w stosunku do... władzę dzierżących — o tem i my przecież wiemy niejedno z najbliższej nam w czasie i przestrzeni rzeczywistości. Pius XI nie jest zresztą wśród watykańskich władców wyjątkiem. W ciągu wieków historji ludzkości, wśród najrozmaitszych, najbardziej zmiennych warunków bytowania państw i narodów — zawsze i wszędzie niezmienną pozostawała zasada naczelna polityki papieskiej: sprzymierzać się ze silniejszymi i wespół z nimi profit wyciągać ze słabszych. Polacy, po utracie niepodległości państwowej, mieli — w okresie swych walk wyzwoleńczych — wiele okazyj do poznania życzliwości i sympatyj papieskich. Czyż trzeba tu przypominać te klątwy rzucane na powstańców, te serdeczne sojusze z zaborcami, tę obojętność względem ich polityki wynaradawiającej, te łaski i to poparcie dla różnych Popielów i Bertramów? O Trauguttach, Okrzejach i Drzymałach — nigdy w Watykanie nic nie wiedziano, ani wiedzieć nie chciano. Buntownicy i rebeljanci — czy nawet tylko prześladowani i nieszczęśliwi — māciliby linję przyjaznej wobec rządów zaborczych polityki.

Nasza poezja romantyczna zachowała w swych dziełach na długie wieki, ku pamięci potomnych, styl i treść polityki watykańskiej względem Polski cierpiącej, Polski próbującej zrywać okowy niewoli. Jakżeż to mówi papież do Kordjana?...

... „Niech się Polaki modlą, czczą cara i wierzą...
No, mój synu, idź z Bogiem, a niechaj wasz naród
wygubi w sobie ogniów jakubińskich zaród.
Niech się weźmie psałterza i radeł i sochy...
Na pobitych Polaków pierwszy klątwę rzucę!
Niechaj wiara, jak drzewo oliwkowe buja,
A lud pod jego cieniem żyje..."

Mordowany przez najemników burżuazji i książąt austrjackich proletarjat wiedeński mógłby dziś — z otchłani klęski w żałobę krwi i łez spowitej — rzec do błogosławiącego Dollfussowi papieża temi oto słowami Kordjanowej goryczy:

„W darze niosę ci, Ojcze, relikwiję świętą,
Garść ziemi, kędy dziesięć tysięcy wyrżnięto:
Dziatek, starców i niewiast. Ani te ofiary
Opatrzono przed śmiercią chlebem eucharystji.
Złóż ją tam, kędy chowasz drogie carów dary".

Ale — „łzy, jednej łzy" wzamian za tę garść męczeńskiej ziemi lud wiedeński z pewnością by nie uzyskał. Bo władcy watykańscy, jeszcze przed Wielkim Łotrem Frycem, uznali widocznie za pewnik, że „dobry Bóg stoi zawsze po stronie silniejszych bataljonów"...

Stosunek Watykanu do socjalizmu, do socjalistów, do idei wyzwolenia klasy robotniczej?... Przecież to jasne, zrozumiałe i powszechnie wiadome. Jeszcze Leon XIII w swej encyklice z r. 1881 pisał wyraźnie, że socjalizm jest **„najgorszą** zarazą i potworem, zagrażającym śmiercią ludzkiej społeczności"...

Oczywiście **tej** społeczności, której upadek na szczęście nie jest już daleki, **tej** społeczności, która w obronie klasowego przywileju hoduje **Dollfussów i Hitlerów,** która pył zlizuje z dyktatorskich butów, darząc swych „wodzów" błogosławieństwem, zaszczytami i — pieniędzmi.

W wydanym rok temu „Dzienniku Podróży" Stefan **Żeromski** tak zanotował swoje wrażenia z Watykanu: „Papież, przechodzący w białej sutannie, czerwonym kapeluszu i czerwonych pantoflach. Pilnują go draby z karabinami, na których połyskują doskonale toczone bagnety. Jest to sługa Chrystusa, Baranka Bożego, otoczony policją"... „Słudzy Chrystusa" otoczeni policją i policja otaczana przez „sługi Chrystusa" — oto jest obraz sił i zależności dzisiejszego świata, wymiotującego, jak się ktoś wyraził, **niestrawionem barbarzyństwem** kapitalistycznej cywilizacji.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Obrady radykałów francuskich

Frakcja radykalno - społeczna omawiała na posiedzeniu odbytem w lokalach frakcji w Izbie Deputowanych sytuację wewnętrzno - polityczną. Poszczególni mówcy występowali przeciwko zamiarom Rządu powołania byłego prefekta policji paryskiej **Chiappe'a** oraz byłego prefekta departamentu Sekwany **Renarda** na ich poprzednie stanowisko.

Kilku mówców domagało się rozwiązania organizacyj prawicowych, które brały udział w manifestacjach w dniu 6 b. m.

Głównym punktem obrad była kwestja rozwoju sytuacji na terenie parlamentarnym.

Przewodniczący frakcji oświadczył, że przedstawiciele partji radykalno - społecznych w rządzie odbyli konferencję z premjerem **Doumergue'm,** który oświadczył im, że wakacje parlamentarne rozpoczną się dopiero po przeprowadzeniu dyskusji nad kwestją ustalenia cen zboża.

Ministrowie radykalno - społeczni zastrzegli się przeciwko przedwczesnym wakacjom Izby. Stanowisko ich spotkało się z pełnem zrozumieniem u premjera **Doumergu'ea.** W kołach parlamentarnych przypuszczają, że odroczenie Izby trwałoby do 30 czerwca b. r. (ATE).

Tajemnica mordu sędziego Prince

Mafja paraliżuje śledztwo w aferze Stawickiego

Tajemnicze okoliczności zbrodni w Dijon, której ofiarą padł radca sądu apelacyjnego **Prince** stanowią wciąż jeszcze główny temat zainteresowań zarówno prasy, jak i opinji publicznej.

Rząd wyznaczył za wykrycie sprawców zbrodni premję w wysokości **100 tys. franków.**

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy paryskiej minister spraw wewnętrznych **Sarraut** oświadczył, że tajemnicze okoliczności w jakich popełniono zbrodnię, wskazują **na istnienie mafji** dla której unieszkodliwienia rząd dołoży wszelkich starań.

Według dotychczasowych wyników śledztwa ustalono jedynie, że rozmowa telefoniczna, w której zakomunikowano **Prince'owi** o chorobie jego matki, nie była przeprowadzona z **Dijon a z Paryża.**

Władze policyjne podejrzewają, że rozmowę tę przeprowadził pewien osobnik, z którym **Prince** zapoznał się przypadkowo na ulicy. Władze czynią energiczne poszukiwania celem wykrycia tajemniczego osobnika.

Również na dworcu w Dijon zjawiła się jakaś tajemnicza osobistość, która w chwili gdy Prince chciał wsiadać do taksówki, by udać się do domu swej rzekomo chorej matki, nakłoniła go do powrotu na dworzec. Być może, że osobistość ta jest identyczną z tajemniczym osobnikiem z Paryża. Policja śledcza przypuszcza, że wyświetlenie tego punktu da jej klucz do rozwiązania zagadki morderstwa. (ATE).

Rada Miejska stolicy

złożyła hołd pamięci poległych robotników Austrji

Na czwartkowem posiedzeniu warszawskiej Rady Miejskiej, tow. Tomasz Arciszewski, zabierając głos imieniem klubu radzieckiego P. P. S., poświęcił część swego przemówienia walczącym przed kilkoma dniami robotnikom Austrji.

— Faszystowsko - chrześcijański rząd Dollfussa — powiedział tow. ARCISZEWSKI — usunął z samorządu wiedeńskiego naszych towarzyszów, tych, co najwzorowiej gospodarowali dla dobra ludności. W swej rozprawie z robotnikami faszyzm nie zawahał się przed stosowaniem najbardziej zwierzęcych metod.

Strzelano z armat do mieszkań robotniczych, do bezbronnych kobiet i dzieci!

W jednej tylko dzielnicy znaleziono 85 trupów dziecięcych...

Rannego robotnika na noszach zawleczono pod szubienicę...

(Na sali zerwały się okrzyki: HAŃBA! MORDERCY! PRECZ Z FASZYZMEM!)

...to jest hańba XX wieku.

Wierzymy, że sprawa, za którą padli robotnicy, zwycięży. Za tymi bohaterami stoją miljony.

Wzywam do uczczenia przez powstanie pamięci poległych w walce z faszyzmem robotników Wiednia".

***

Wszyscy radni powstali z miejsc

Nowy król Belgów

złożył przysięgę na Konstytucję

Wczoraj o godz. 11-ej nowy król Belgów Leopold III złożył przed zgromadzonemi na uroczystej sesji obu Izbami parlamentu przewidzianą konstytucją przysięgę. Wielka sala zgromadzenia narodowego przybrana barwami narodowemi i tarczami z herbem Belgji była przepełniona. Członkowie Izby reprezentantów i Senatu zjawili się prawie w komplecie. W loży dyplomatycznej zgromadzili się przedstawiciele wszystkich państw w galowych mundurach. Po obu stronach tronu zajęli miejsca członkowie belgijskiego domu królewskiego, królewicz, książęta, naczelnicy państw oraz nadzwyczajni ambasadorowie, wydelegowani na uroczystości do Brukseli. Przedłożoną mu formułę przysięgi odczytał król w języku francuskim i flamandzkim. W wygłoszonej bezpośrednio po akcie przysięgi mowie tronowej wskazał król na powagę chwili obecnej i podkreślił, że ślubowanie przez niego złożone, jest przypieczętowaniem paktu zaufania istniejącego pomiędzy suwerenem państwa i narodem. „Tradycja ustalona przez trzech moich chwalebnych poprzedników stawia dynastję całkowicie w służbę dla narodu. Tradycji tej pozostanę wiernym do końca mego życia". W dalszym ciągu swej mowy zaznaczył król, że dążeniem jego będzie utrzymanie pokoju społecznego, który osiągnięty być może przez ustawiczne wyrównywanie sprzecznych interesów poszczególnych klas i jedność serc całego narodu. Król przyrzekł zwrócić szczególną uwagę na zagadnienia stanu średniego i klasy robotniczej.

W zakończeniu swej mowy podkreślił król konieczność utrzymania jedności narodowej, która jest jedyną gwarancją niepodległości państwa, koniecznej dla utrzymania równowagi europejskiej. „Jedność i zgoda całego narodu, które tak wspaniale zamanifestowały się w dniach ostatnich, uprawniają mnie do daleko idących nadziei na przyszłość. Belgja będzie współpracować w organizacji pokoju, który mam nadzieję, zapewniony będzie światu na długie lata. W razie potrzeby — podkreślił król z naciskiem — Belgja nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, aby zachować swą wolność i nienaruszalność swego terytorjum".

Mowa króla przyjętą została przez zgromadzenie burzliwemi oklaskami. (ATE).

„Niebieskie koszule"

będą jednak zakazane

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego doszło do gwałtownych scen po przyjęciu w pierwszem czytaniu 63 głosami przeciwko 46 projektu ustawy, przedstawionego niespodziewanie przez Rząd. Chociaż projekt ten nie wchodzi w żadne szczegóły, jest jednak oczywistem, iż Rząd zamierza na jego podstawie **zakazać noszenia niebieskich koszul zwolennikom gen. O'Duffy.**

Projekt został przedstawiony, jako **„ustawa o zakazie noszenia specjalnych uniformów i odznak".**

Zmiany w Rządzie

PAT donosi:

W dniu 22 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił premjera **Janusza Jędrzejewicza,** na jego prośbę, ze stanowiska ministra oświaty i mianował ministrem oświaty dotychczasowego wiceministra skarbu **Wacława Jędrzejewicza.**

***

P. J. Jędrzejewicz zatrzyma tylko przewodnictwo Rady Ministrów.

W niedzielę, 25 lutego o godz. 10.30 r. w sali teatru „Ateneum" ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

Zgromadzenie — Akademja

ku uczczeniu bohaterów rewolucji w Austrji —

Przemawiać będą: Andrzej Strug, Kazimierz Czapiński i Zygmunt Zaremba. Pozatem recytacje i orkiestra.

Karty wstępu na zgromadzenia są na dzielnicach.—Wstęp 20 gr.

Komitety Dzielnicowe przybędą na zgromadzenie ze sztandarami.

Po rewolucji austrjackiej

OBÓZ KONCENTRACYJNY NA WSZELKI WYPADEK.

„Sozialdemokrat" donosi z Wiednia, że zaaresztowani przywódcy i działacze partji socjalistycznej osądzeni zostaną w ten sposób: ci, którzy nie brali udziału w strajku powszechnych, odzyskają wolność, ci co brali udział — skazani zostaną administracyjnie aresztem do 6 miesięcy; ci, którym dowiedzione będzie „ciężkie" przestępstwo, jak np. wystąpienie z bronią, zostaną przekazani sądom zwykłym. Przywódcy tow. tow. **Seitz, Renner, Ellenbogen, Danneberg, Breitner** i in. byli już kilkakrotnie przesłuchiwani, ale o ich losie nie powzięto dotąd żadnej decyzji. Jeżeli będą obarczeni karalnym czynem, przekaże się ich sądowi, w przeciwnym razie, t. j. gdyby im nawet nie mieli nic do zarzucenia, umieści się ich w obozie koncentracyjnym.

SAMOBÓJSTWO ŻONY WEISSLA.

Żona komendanta straży pożarnej w Floridsdorfie, inż. **Weissla**, powieszonego przez morderców dollfussowych, popełniła samobójstwo.

ZAMIAST PRASY SOCJALISTYCZNEJ — PRASA CHRZEŚCIJAŃSKICH MORDERCÓW.

Rząd Dollfussa przywłaszczył sobie zakłady drukarskie i wydawnicze socjalistów austrjackich p. f. „Vorwärts" i w tych dniach zaczną wychodzić nakładem nowej firmy chrześcijańsko - morderczej spółki pisma „robotnicze", owiane duchem Dollfussa i Feya.

DOLLFUSS PREZYDENTEM?

Jedna z agencyj zagranicznych podaje pogłoskę, że prezydent **Miklas**, jakoby przygnębiony ostatniemi wydarzeniami, miał złożyć prezydenturę. W tym wypadku prezydentem zostałby Dollfuss, a kanclerzem Starhemberg.

ROBOTNICE BELGIJSKIE PRZYGARNIAJĄ SIEROTY AUSTRJACKIE.

Socjalistki belgijskie ogłosiły krótki komunikat, w którym wyrażają hołd bohaterskim robotnikom austrjackim i w dowód uznania zgłaszają gotowość przygarnięcia „sierot rewolucji".

GŁOSY PRASY.

Półoficjalny organ rządu czeskosłowackiego **„Prager Presse"** pisze o „zwycięstwie" Dollfussa-Feya:

„Dawna monarchja (austrjacko-węgierska) zapłaciła wojnę upadkiem swoim, a przyczynili się do tego autorzy ultimatum (serbskiego). Także komendanci artylerji, którzy obecnie wygrali wojnę domową w Wiedniu, widzieli niebezpieczeństwo, zagrażające bytowi państwa, a mimo to wybrali politykę najbrutalniejszego gwałtu. Pozbyli się legalnej partji socjalistycznej, a stworzyli *nielegalną, która mimo utraty kas i aparatu urzędniczego, pozostanie mocno zakorzeniona wśród klasy robotniczej.* Trzeci front nie zniknął, poszedł tylko w podziemia, *a umarli długo jeszcze będą żyli...*"

W **„Populaire"** pisze tow. **Leon Blum:**

„Socjalizm jest zwyciężony, czasami nieodwołalnie, jeżeli ustępuje bez walki. Gdy walczył tak, jak to czynili wspaniali bojownicy Wiednia, gdy stworzył **sam** dokoła siebie, bohaterstwem i poświęceniem, legendę pełną chwały, to go się zabija, ale nie zwycięża. Najgorsze represje — a to, co się dzieje w Wiedniu, jest szczytem okrucieństwa i szczytem podłości ludzkiej — nie imają się ducha, nie imają się nadziei, zapewniają w przyszłości niedalekiej odwet niewątpliwy i zwycięski".

Polityka personalna Dollfussa

Z dotychczasowego przebiegu rokowań pomiędzy Rządem Dollfussa a namiestnikami poszczególnych krajów w sprawie przesunięć na wyższych stanowiskach administracyjnych, zdaje się wynikać, że w obsadzie tych stanowisk nie zajdą w najbliższym czasie poważniejsze zmiany. Na stanowiskach namiestników 9 krajów związkowych, a w pierwszym rzędzie Przedarulanji, Dolnej Austrji, Styrji i Tyrolu pozostaną **chwilowo** przedstawiciele stronnictwa chrześcijańsko - społecznego. (ATE).

Metody faszyzmu austrjackiego

Komisarz rządowy m. Wiednia, **Schmitz** powołał komisję, której zadaniem będzie przemianowanie różnych nazw ulic i placów w Wiedniu. **Dom im. Matteoti'ego** przemianowano już na dom **Giglio Giordaniego.**

(Giglio **Giordani** był znanym przywódcą faszystowskim — przyp. Red.). (PAT).

Schutzbundowcy
przechodzą wciąż granicę czeską

Całe pogranicze austrjacko - czechosłowackie było świadkiem przechodzenia emigrantów austrjackich na terytorjum czechosłowackie. Ruch ten w ostatnim czasie słabnie, ale nie ustaje. Do Znojma np. schroniło się znów 29 socjalistów z Wiednia. Wobec tego, że liczba wszystkich emigrantów austrjackich w Czechosłowacji jest znaczna, zamierzają oni powołać do życia swą organizację emigracyjną, której siedziba znajdować się ma w Bernie Morawskiem, gdzie, jak wiadomo, przebywają wodzowie socjalizmu austrjackiego, dr. **Bauer** i dr. **Deutsch.** Istnieje zamiar stworzenia oddziałów tej organizacji w Bratysławie i Znojmie. (PAT).

Na fundusz pomocy ofiarom walki z faszyzmem w Austrji

P. Żółkiewski z Tomaszowa Lub. zł. 2,50.

Dla dzieci bohaterskich robotników Austrji

K. i W. Latoniowie zł. 5.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu
Biurokratyzowanie spółdzielczości

ŚLUBOWANIE POSELSKIE.

Ślubowanie poselskie złożył pos. tow. **Jan Feller**, który wszedł do Sejmu z listy Nr. 7 na miejsce prof. **Kulczyckiego** (N. P. R.), który zrzekł się mandatu.

RATYFIKACJA KONWENCYJ.

Następnie Sejm przyjął osiem ustaw ratyfikujących konwencje z innemi państwami. Pomiędzy innemi ratyfikowano znowelizowaną konwencję o ochronie dzieł literackich i artystycznych. Przy ratyfikacji konwencji celnej pomiędzy Polską a Sowietami zabrał głos pos. Rożek z Frakcji Komunistycznej, któremu po trzykrotnem przywołaniu do porządku wicemarszałek **Makowski** odebrał głos.

FUNDUSZ OBROTOWY REFORMY ROLNEJ.

Po uchwaleniu kilku drobniejszych ustaw Sejm przystąpił do nowelizacji ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej.

W dyskusji zabrał głos pos. tow. Marjan **Nowicki.**

Mowa tow. M. Nowickiego
REFORMĘ ROLNĄ PRZEPROWADZĄ SAMI CHŁOPI.

To bezustanne zmienianie ustaw nasuwa myśl, czy nie jest to zabawa w ustawodawstwo. Istotną treścią tej noweli, jak i samej ustawy, jest likwidacja reformy rolnej na koszt Państwa, a przejście na naprawę ustroju rolnego na koszt chłopów. Argumenty za tą ustawą nie wytrzymują krytyki. W czasach nędzy na wsi, gdy słyszymy o głodzie na Wileńszczyźnie i Polesiu, o tem, że ludzie dosłownie nie mają co jeść, że puchną z głodu, że tyfus szaleje — panowie nadal utrzymują zasadę, że chłopi mają pokrywać koszty naprawy ustroju rolnego. W okresie dobrej konjunktury polityką wysokich cen ziemi zmarnowano grube miljony na odszkodowania obszarnikom za ziemię i stworzono całą masę chorych gospodarstw, obciążonych nadmiernemi należnościami; część tych gospodarstw musi zbankrutować, a znaczna większość żyje w najfatalniejszych warunkach materjalnych.

Mówię o tem, bo dziś panowie zaczęli rzekomo realizować postulat PPS. o zabraniu ziemi obszarnikom za długi, ale w gruncie rzeczy cała troska panów idzie w tym kierunku, żeby zbankrutowanych obszarników wypuścić z możliwie największą ilością gotówki.

Poseł Kamiński (z B.B.) dwa lata temu twierdził, że parcelacja przestała być hasłem, bo chłop ziemię otrzymuje, a kontyngenty są parcelowane. Faktycznie zaś widzimy, że ziemia do rąk chłopa nie przechodzi. Zresztą i teorję B.B. chce dostosować do praktyki, głosząc, że przeprowadzanie komasacji jest dużo ważniejsze od parcelacji. Jeżeli chodzi o komasację, to obawiam się, żeby nie szła ona powolniej, niż wytwarzanie nowej szachownicy na wsi. Punkt 4 art. 1 noweli w naszych warunkach interpretatorskich może być wyzyskany dla kupowania majątków dla różnych dygnitarzy, co już w Polsce wiele razy miało miejsce.

Niewątpliwie reformę rolną **muszą sami sobie chłopi przeprowadzić,** ale będą ją przeprowadzać w zupełnie inny sposób, niż B. B. to sobie wyobraża. (Oklaski na ławach P. P. S.).

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu głosami B.B.W.R.

ODDALENIE BUDOWLI OD LINIJ KOLEJOWYCH.

Następnie omawiano projekt ustawy o oddaleniu budowli od linij kolejowych. W projektowanej ustawie chodzi o scalenie wszystkich rozporządzeń i przepisów, dotyczących oddalenia, w jakiem powinny pozostawać budowle, zadrzewienia, składy oraz roboty ziemne od torów kolejowych.

ODSZKODOWANIE ZA GRUNTA POD KOLEJ.

Przy tej sposobności pos. tow. **Zygmunt Piotrowski** podniósł, że setkom włościan w różnych dzielnicach Polski dzieje się od 16 lat krzywda, gdyż za grunta ich, wzięte pod tor kolejowy dotąd im nie zapłacono, doprowadzając ich przez to do ruiny. Na podania otrzymują odpowiedź, że brak kredytu na uregulowanie tych należności. Taksamo nie wypłacono odszkodowania za chaty spalone z winy kolei. Są to sumy drobne, wynoszą razem kilkadziesiąt tysięcy i muszą się znaleźć. P. minister Komunikacji dał co do tego na komisji pewne zobowiązania. Mówca wierzy więc, że słowa dotrzyma i w r. b. należności te spłaci.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

RÓŻNE USTAWY.

Następnie przyjęto ustawę o planach parcelacyjnych, o ochronie porządku na kolejach, o biletach skarbowych, poczem przystąpiono do ustawy o spółdzielniach, referowanej przez pos. Glińskiego (B.B.).

Po referacie pos. *Glińskiego*, zaczęła się dyskusja, w której uczestniczyli posł.: *Grützmacher* (Kl. Nar.), *Langer* (Str. Lud.), pos. *Łucki* (Ukr.), wicemin. Leon *Kozłowski* oraz tow. *Zygmunt Zaremba.*

Po mowie tow. **Zaremby**, którą podamy osobno, a która była druzgocącą krytyką całego projektu ustawy, stanowiącego dalsze zbiurokratyzowanie całego życia społecznego, zabrał głos referent, pos. Gliński, usiłując bez powodzenia odeprzeć zarzuty.

Klub B. B. W. R. odrzucił, naturalnie, wszelkie zgłoszone poprawki i **uchwalił ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Posiedzenie następne Sejmu nie zostało wyznaczone; w przyszłym tygodniu rozpoczyna bowiem dyskusję budżetową Senat.

Po mordzie bohatera Nikaraguy

Zabójstwo bohatera niepodległościowego republiki Nikaragua, gen. **Sandino** łecznych w Rządzie odbyli konferencję gromne wrażenie w szerokich kołach opinji publicznej. Oprócz gen. **Sandino** został zamordowany brat jego Sokrates, oraz dwóch członków jego najbliższego otoczenia.

Sprawcy mordu przybyli na lotnisko w Managua w samochodzie. Gen. **Sandino,** który w ciągu ostatnich miesięcy zachowywał się spokojnie, przyjechał przed 10 dniami do stolicy, aby zawrzeć pokój z Rządem. Obiecał on złożyć broń i podporządkować się decyzjom Rządu. Zamach na niego wywołał ogromne wrażenie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent republiki **Sacasa** nie ma nic wspólnego z zamachem.

Ogłoszono natychmiast stan oblężenia. Wśród ludności panuje nastrój niezwykle podniecony. Istnieje obawa dalszych rozruchów. (ATE).

***

Według dalszych doniesień z Managua, **Sandino, Umanzor** i **Estrada** rozstrzelani zostali **z karabinu maszynowego na lotnisku w Managua,** po zaaresztowaniu ich na drodze, gdy **Sandino** w towarzystwie **Umanzora** i **Estrady** powracał samochodem ze śniadania u prezydenta republiki **Sacasa.** Pluton egzekucyjny rozstrzelał następnie brata **Sandino.** Ojciec **Sandino,** po zwolnieniu go przez patrole gwardji narodowej, schronił się w poselstwie Stanów Zjednoczonych. (PAT).

Dyktatura litewska
a mniejszość polska w Litwie

Z Kowna donoszą: Prześladowania ludności polskiej na Litwie nie ustają. Przed paru dniami policja litewska aresztowała w powiatowem mieście Jeziorosach trzech polskich działaczy oświatowych: p.p. **Wojnarowskiego, Marcinkiewicza,** oraz członka zarządu towarzystwa „Oświata", p. **Mackiełłową.** Aresztowanych osadzono w więzieniu w Ucianie, gdzie znajdują się w rozporządzeniu miejscowego komendanta wojskowego. Pozatem policja litewska dokonała rewizji u sekretarki zarządu towarzystwa „Oświata", p. **Chludzińskiej,** konfiskując listę członków towarzystwa. **Jednocześnie zredukowane zostały nabożeństwa i kazania w języku polskim,** które odbywały się w miejsowym kościele. (ATE.).

Wynik arbitrażu
W zatargu między armatorami a marynarzami

(PAT). Inż. **J. Drecki**, jako superarbiter, wydał orzeczenie w sprawie zatargu między Związkiem Armatorów a Związkiem Marynarzy.

W myśl tego orzeczenia umowa zbiorowa obowiązuje zarówno na statkach żeglugi regularnej, jak i nieregularnej. Płace mają być obniżone średnio około 11%; również obniżone mają być normy wynagrodzenia za nadgodziny.

Zostały utrzymane wolne pół-dni za niedziele, spędzone na morzu, z tem, że maksymalna granica została określona na 3 pół-dni w przeciągu jednego miesiąca.

Wniosek Związku Armatorów o skreśleniu urlopów został odrzucony.

Obieg pieniężny się kurczy
chociaż zapasy złota wzrosły

Zapas złota w Banku Polskim wzrósł w ciągu drugiej dekady lutego o 0,2 milj. zł. do 478,3 milj. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się również o 0,2 milj. zł. i wynosi 77,0 milj. zł.

Zapas monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1,4 milj. zł. do 45,4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 14,7 milj. zł. i wynoszą **263,2** milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 26,9 milj. zł. do 908,5 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się z 44,11% do 44,63% i przekracza normę statutową o blisko 15 punktów. Stopa dyskontowa 5%, zastawowa 6%. (PAT).

Z całego świata

ZDERZENIE W POWIETRZU.

Z Lizbony donoszą o katastrofie dwóch **samolotów** wojskowych, które zderzyły się na wysokości 300 metrów. Trzech oficerów poniosło śmierć w płomieniach.

KATASTROFA KOLEJOWA.

W związku z katastrofą kolejową na linji Piombino — Campiglia, spowodowaną zderzeniem się motorowego wozu kolejowego „Littorina" z pociągiem pasażerskim, komunikują następujące szczegóły: Wóz motorowy zamiast oczekiwać na stacji Populonia, został puszczony na linję, wobec czego o 5 klm. za stacją nastąpiło zderzenie. Katastrofa spowodowała śmierć 16 osób, z których 3 należały do obsługi kolejowej, oraz poranienie 11 osób. Prowizoryczne śledztwo wykazało, że po zderzeniu pociąg odrzucił wóz motorowy, który stanął natychmiast w płomieniach, o kilkaset metrów i że pożar nastąpił naskutek wybuchu jednego z rezerwuarów, znajdującego się w tylnej części wozu.

BUNTOWNICZY KSIĄŻE.

Książe Sigvard, który ze względu na swe zamiary **małżeńskie, stał się przedmiotem** powszechnego **zainteresowania,** wyjechał z Londynu do **swej majętności w hrabstwie Surrey, aby uniknąć dalszego** rozgłosu i bezpośredniego **nacisku, wywieranego** nań przez członków **szwedzkiego** domu panującego. (ATE.).

O całej tej historji pisaliśmy szczegółowiej wczoraj.

SKARGA NA PREMJERA.

Jedna z firm budowalnych w **Budapeszcie** wystąpiła przeciwko **premjerowi Goemboesowi** do sądu o odszkodowanie w wys. 25 pengö za nalepienie odezw z podpisem premjera na murach domu firmy, na których nie wolno było nalepiać. Sąd oddalił skargę, skazując wspomnianą firmę na 9 pengö tytułem zwrotu kosztów sądowych. W motywach swych sąd zaznacza, że za nalepianie na murach nie odpowiada podpisany pod odezwą, lecz przedsiębiorstwo rozlepiające odezwy.

SUROWE KARY ZA PORYWANIE LUDZI.

Ostatnio wydano w Chicago szereg surowych wyroków na złoczyńców, którzy porywają zamożnych ludzi w celu osiągnięcia okupu. Za porwanie Johna Factora, finansisty angielskiego, skazano 3-ch oskarżonych na łączną karę 99 lat więzienia.

Wznowienie rokowań handlowych
polsko-francuskich

Jak wiadomo, od kilku miesięcy toczą się rokowania nad nowym traktatem handlowym z Francją. Porozumienie celne zostało już osiągnięte. Pozostaje jeszcze jednak szereg innych spraw do załatwienia, m. in. sprawa kontyngentu. (PAT).

Zaleganie
w wypłacie zarobków robotniczych

Robotnicy **fabryki fajansu** w Pruszkowie w liczbie 240 porzucili pracę wskutek zalegania przez zarząd fabryki w wypłatach zarobków.

Po interwencji inspektora pracy i ustaleniu przez zarząd fabryki terminów wypłaty zaległości, robotnicy podjęli pracę. (PRESS).

Kryzys w cukiernictwie

Do wydziału II Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły trzy podania cukierni warszawskich o udzielenie im nadzoru sądowego.

Podania o nadzór sądowy wniosły cukiernie: **„Paradis"** (Nowy Świat) **„Lardelli"** (Al. Jerozolimskie) i **„Rzymska"** (Marszałkowska). Sprawa przyznania nadzoru sądowego tym cukierniom rozpatrzona będzie na posiedzeniu Sądu Handlowego w dniu 16 marca. (PID).

Wyrok w procesie Kwinty

Wczoraj zapadł wyrok w procesie bankiera **Kwinty.**

Kwinto skazany został na **3 i pół roku więzienia, z zaliczeniem dwuletniego aresztu śledczego.**

Syn jego, oraz sekretarka zostali uniewinnieni.

Dlaczego są ustawy moratoryjne dla kamieniczników i obszarników
a niema ich dla tracących dach nad głową?
Lokatorzy nie mogą już dłużej płacić pełnego komornego

Kolejarze żądają 36-godzinnego tygodnia pracy

W niedzielę 18 b. m. odbył się w Warszawie w Domu Z. Z. K., krajowy zjazd **delegatów warsztatowców kolejowych,** obesłany przez wszystkie warsztaty kolejowe całej Polski.

Zjazd miał przebieg ogromnie ożywiony, **ilustrujący** dosadnie rozgoryczenie, **jakie wśród** warsztatowców wywołały zarówno nowe przepisy dla kolejarzy, jakoteż, pogłoski, że kolej zamierza wprowadzić u siebie **przedłużenie czasu pracy** w myśl znanej noweli do ustawy o 8 godz. dniu roboczym.

Po ożywionej dyskusji, w której wszyscy mówcy stwierdzili, że kolejarze bronić się będą przeciw pogarszaniu ich warunków pracy i płacy, powzięto stosowne rezolucje, wśród których rezolucja **w sprawie czasu pracy na kolejach,** brzmi:

„Wobec pogłosek, że Zarząd Przedsiębiorstwa P. K. P. podobno idąc śladami Lewiatana, zamierza również W KOLEJNICTWIE WPROWADZIC PRZEDŁUŻENIE TYGODNIA PRACY, POGORSZENIE WSPÓŁCZYNNIKÓW I OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA ZA GODZINY NADLICZBOWE, Krajowy Zjezd Mechaniczny musi z całą siłą podkreślić co następuje:

Nowela sejmowa z dnia 22-go marca 1933 roku (Dz. Ust. R. P. 27/33) jak świadczy jej brzmienie, ANI ZAKŁADÓW PRYWATNYCH, ANI PANSTWOWYCH, ZUPEŁNIE NIE ZMUSZA do wprowadzania jakichkolwiek zmian w dotychczasowych zasadach czasu pracy w Polsce.

Jeżeli zatem fabryki prywatne nowelę tę usiłują w życie wprowadzić, to czynią to NIE POD NAKAZEM USTAWY, JENO TYLKO Z CHCIWOŚCI, dla powiększenia swych zysków kosztem robotników. Dążenia kapitalistów spotkały się jednak ZE STANOWCZYM OPOREM MAS ROBOTNICZYYCH, tak, że cały przemysł prywatny staje się terenem częstych walk i wstrząsów.

Zjazd Mechaniczny NIE MOŻE W ŻADEN SPOSÓB POJĄĆ, z jakich właściwie pobudek na drogę powyższą IŚĆ MIAŁABY TAKA POWAŻNA INSTYTUCJA PAŃSTWOWA, JAK P. K. P., tembardziej, że dążeniem Państwa winno być przecież ZMNIEJSZANIE BEZROBOCIA, a nie jego zwiększanie będące zupełnie naturalnem NASTĘPSTWEM PRZEDŁUŻENIA CZASU PRACY.

Zamiar podobny byłby TEMBARDZIEJ NIEPOJĘTY I NICZEM ABSOLUTNIE NIEUZASADNIONY, że administracja kolejowa, podnosząc ustawicznie spadek przewozu i wynikający stąd BRAK ZATRUDNIENIA, pod tem hasłem DOPIERO CO PRZEPROWADZIŁA MASOWĄ REDUKCJĘ DNI PRACY, z której zrobiono już stałe w kolejnictwie urządzenie.

Jeżeliby tedy mimo wszystko Zarząd P. K. P. zamierzał wprowadzić nowelę wspomnianą i w kolejnictwie, to dla tego NIESŁYCHANEGO WRĘCZ PRZEDSIĘWZIĘCIA szukaćby należało wyjaśnienia, chyba tylko w tem, że:

1. Przedsiębiorstwo kolejowe NIE CHCE PRZEZ STOSOWANIE WOBEC SWYCH PRACOWNIKÓW ROZUMNIEJSZEJ SPOŁECZNEJ POLITYKI WYTWARZAĆ LEWIATANOWI KONKURENCJI, którąby wyzyskiwaczów prywatnych bądźcobądź kępowała nieco w ich walce przeciw robotnikom;

2. że czynionoby to i dla WZGLĘDÓW FISKALNYCH, a więc dla jeszcze większej KOSZTEM KOLEJARZY OSZCZĘDNOŚCI, przeciw czemu należałoby zastrzec się tem energiczniej, że jak to w czasie ostatniej dyskusji sejmowej nad preliminarzem P. K. P. wykazał sam nawet referent preliminarza z klubu rządowego, administracja za wszelkie dostawy dla kolei PRZEPŁACA KARTELOM SUMY PRZEWYŻSZAJĄCE W OGROMNY SPOSÓB CENY RYNKOWE, a więc NARAŻAJĄCE KOLEJ NA POWAŻNE STRATY, wobec czego oszczędności w wydatkach SZUKAĆ NALEŻY PRZEDEWSZYSTKIEM W TYM DZIALE PRZEZ OBNIŻKĘ LICHWIARSKICH CEN KARTELOWYCH, a nie kosztem i tak już ZUPEŁNIE ZBIEDNIAŁYCH pracowników kolejowych.

Z uwagi na powyższe Zjazd PRZECIW WSZELKIM ZAMIAROM PRZEDŁUŻANIA CZASU PRACY NA KOLEI PROTESTUJE KATEGORYCZNIE i oświadcza, że przeciw tym próbom KOLEJARZE BRONIĆ SIĘ BĘDĄ ZE WSZYSTKICH SIŁ, rozumiejąc dobrze, że walczą nie z ustawą, lecz Z NAWSKROŚ BŁĘDNĄ I DLA KOLEJNICTWA ZGUBNBĄ POLITYKĄ Zarządu P. K. P.

Z uwagi zaś na to, że dążeniem Państwa winno być SKRACANIE CZASU PRACY DLA ZWIĘKSZENIA ZATRUDNIENIA, co leży w interesie życia gospodarczego, dalej z uwagi na to, że ustawiczne OBNIŻKI PŁAC, utrudniając pracownikom coraz bardziej należyte odżywianie się, coraz bardziej OBNIŻAJĄ ICH SIŁY, Zjazd domaga sią WPROWADZENIA W KOLEJNICTWIE 36-o GODZINNEGO TYGODNIA PRACY, który wprowadzony już jest w różnych przedsiębiorstwach zagranicą i którego wprowadzenie w Polsce KOLEJARZE UWAŻAĆ BĘDĄ ZA JEDEN Z GŁÓWNYCH CELÓW SWYCH DĄŻEŃ.

Drakońska ustawa

Komisja prawnicza Sejmu przyjęła we wtorek projekt ustawy o szkodnictwie leśnem i polnem. Projekt jest rządowy, przejdzie więc przez obie Izby i stanie się ustawą.

Projekt wylicza cały szereg wykroczeń, określonych jako szkodnictwo leśne i polne i ustala kary za te wykroczenia.

Kary są **niezwykle wysokie.** Np. za zabieranie z cudzego lasu drzewa wyrąbanego lub powalonego, albo gałęzi i krzewów grozi kara **do 2-ch miesięcy aresztu i 2000 tys. zł.;** za zbieranie kory, wiórków, szyszek, trawy itp. — do **100 zł.;** za zbieranie grzybów, jagód, owoców i ziół — do **20 zł.;** za przechodzenie, przejeżdżanie, lub przeganianie przez cudzy las zwierząt gospodarczych lub drobiu w miejscach zabronionych — do **500 zł.;** za pasanie zwierząt lub drobiu na cudzem polu obsianem — do **3 miesięcy i 3000 zł.**

Oprócz kar ustawa przewiduje nawiązki dla poszkodowanych, nawiązki w wysokości podwójnej wartości drzewa lub pniaków, dwukrotnej wartości szkody, wyrządzonej przez przejazd lub przegon zwierząt, dwukrotnej wartości piasku, marglu, żwiru, gliny lub torfu, wydobytych w cudzym lesie i t. p.

Jeżeli wykroczenie popełnia nieletni, to odpowiadają za niego rodzice lub opiekun, za pastwiska odpowiada właściciel zwierzęcia lub drobiu.

Orzecznictwo w sprawach szkodnictwa należy do władz administracyjnych. Projekt przewiduje zamianę kary aresztu na pracę przymusową przy robotach użyteczności publicznej, przyczem wynagrodzenie wpływałoby do Skarbu Państwa. Ten niesamowicie genjalny pomysł walki z bezrobociem i zasilenia Skarbu wycofał na komisji sam referent z obozu rządowego.

Ale i bez tego jadowitego zęba ustawa ma charakter prawdziwie **drakoński i sprowadzi piekło na wieś.**

W uzasadnieniu ustawy czytamy, że chodzi tu o akt ujednostajnienia prawa karnego w Polsce. Autorzy ustawy potraktowali ją istotnie z perspektywy zielonego stołu; paragrafy przesłoniły zupełnie ludzi i warunki życiowe, w jakich oni się znajdują.

Jak dalece autorzy obcy są rzeczywistości, świadczy chociażby takie powiedzenie: „Pobudką niektych postaci szkodnictwa jest chęć osiągnięcia bezprawnej korzyści majątkowej kosztem właściciela lasu lub pola". Owszem, bywa i tak, ale przecież lwia część ustawy jest wymierzona nie przeciw tym, którzy chcą osiągnąć „bezprawną korzyść majątkową", lecz przeciw **najbiedniejszym z biednych,** przeciw tym, którzy nie mają co włożyć do ust, którzy są bez pracy i nie mają za co wyżywić siebie i rodzin. Gdy się porówna szkody, wyrządzone właścicielom przez zbieranie grzybów i jagód, lub przechodzenie(!) przez las czy pole, a korzyścią, jaką osiąga człowiek głodny i bezrobotny i jego rodzina, to względy społeczne — już nie mówiąc o humanitarnych — przemawiałyby nietylko za zupełną bezkarnością takiego „szkodnictwa", lecz należałoby raczej zachęcać do niego i skłonić właściscieli do bardziej ludzkiego traktowania biednych i głodnych.

A tu mamy kary, nawiązki, areszt! I to w jakich rozmiarach! Czy znajdzie się choć jeden „szkodnik" z tytułu tej ustawy, któryby był w stanie zapłacić chociażby drobną część przewidzianej kary? Toż biedota dlatego właśnie zbiera grzyby, owoce, czy jagody, że nie ma ani grosza. Skądże więc zdobędzie grzywnę? Zamiast grzywny posypie się areszt, ale czy starczy aresztów w Polsce, by pomieścić wszystkich „szkodników?" Przerzucanie zaś grzywny i nawiązki na rodziców i opiekunów małoletnich i posiadaczy bydła i drobiu **powiększy nędzę ubogiej ludności do granic wręcz ostatecznych.** Ale zato poszkodowani otrzymywaliby **dwukrotną** wartość poniesionej straty, czyli **zarobiliby** na czysto na „stracie".

Nawet w czasach normalnych ustawa omawaina byłaby „ustawą wyjątkową", skierowaną przeciw biedocie miast i wsi. Dzisiaj, w dobie szalonego kryzysu, jest ona czemś niepojętem i potwornem. W kraju szerzy się epidemja tyfusu głodowego, a oto ustawa, która jak by na to tylko przyszła, by tyfus utrwalić. Ustawa, troszcząca się o wióry i szyszki, a zapominająca całkowicie o bezrobotnym i głodnym człowieku.

Wstyd!

Sprawa łucka przed Sądem

Sprawozdania nasze z przebiegu **rozprawy łuckiej** przed Sądem z rozprawy, mówiąc nawiasem, **publicznej,** ulegają stale konfiskatom. Sprawozdanie wczorajsze, w którem podaliśmy **dosłowne** ustępy z zeznań oskarżonego **Szechtera,** zostały skonfiskowane prawie w całości, chociaż przewodniczący Sądu **Szechterowi** głosu bynajmniej nie odebrał.

W tych warunkach musimy narazie zrezygnować ze sprawozdań własnych, ograniczając się do skrótu komunikatów PAT i tych naszych własnych informacyj, które dotyczą tylko **zewnętrznej** strony procesu.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

**
*

Z. P.P.S. uchwalił zgłosić w Sejmie wniosek nagły w sprawie ostatnich konfiskat „ROBOTNIKA" za zgodne z prawdą sprawozdania z publicznej rozprawy sądowej.

Trzeci dzień procesu

W trzecim dniu procesu zeznawali po *Szechterze* oskarżeni: *Kupranico, Knoll, Stolarczyk, Saliński, Kowal, Lamota.*

Podczas tych zeznań dochodziło wielokrotnie do scysyj oskarżonych z przewodniczącym Sądu i przewodniczącego Sądu z obroną.

Dalej trwają zeznania oskarżonych. Zeznawali: *Finkielsteinówna, Lebewohl* i in.

Tow. Maciej Nowoświat

W poniedziałek 19 b. m. zmarł w Przemyślu w 63 roku życia tow. **Maciej Nowoświat,** przewodniczący miejscowej Rady Związków Zawodowych i wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego PPS.

Zmarły od najwcześniejszych lat młodości był — jako maszynista kolejowy— czynnym działaczem Związku Zawodowego Kolejarzy. Z ramienia Związku brał udział w konferencjach okręgowych i centralnych, organizował akcje strajkowe, zakładał nowe oddziały Związku w **Chyrowie i Zagórzu.**

Nietylko w ZZK pracował tow. Nowoświat, działał on również we wszystkich organizacjach partyjnych, zawodowych i oświatowych piastując z ramienia tych organizacyj różne stanowiska. Był dzielnym towarzyszem, odznaczającym się niesłychaną ofiarnością i poświęceniem dla ideałów socjalistycznych.

Pogrzeb tow. Nowoświata przeobraził się w wielką manifestację klasy robotniczej Przemyśla.

Za lasem czerwonych sztandarów partji, Org. Młodz. TUR, i wszystkich związków zawodowych, kroczyły kolejno: Komitet partyjny PPS, Organizacja Kobiet PPS, Komitet Pomocy Dzieciom Bezrobotnych, Organizacja Młodz. TUR, Związki Zawodowe Kolejarzy, Drukarzy Kelnerów, Budowlanych, Elektrowni, Piekarzy, Użyteczności Publicznej i innych. Kiedy kondukt pogrzebowy posuwał się przez most kolejowy, zahuczały syreny wszystkich parowozów, stojących na stacji.

Nad mogiłą przemawiali im. Zarządu Głównego ZZK: tow. **Talarek,** im. OKR. **PPS.** — tow. dr. **Grosfeld,** im. Rady Związków Zawodowych — tow. **Beluch,** im. Komitetu Pomocy Dzieciom Bezrobotnych — tow. **Mazurkiewicz.**

Kiedy pochyliły się czerwone sztandary nad mogiłą tow. **Nowoświata,** niezliczone tłumy robotników odśpiewały pieśni robotnicze i pożegnały swego dzielnego i wiernego towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

Rząd daje na zapowiedzi

II.

Plan inwestycyjny przewiduje kredyty w wysokości przeszło 320 miljonów złotych. Gotów kto zainteresować się, skąd Rząd wydobył tak wielką sumę na roboty inwestycyjne? Oczywiście, że Rząd ani na loterji nie wygrał, ani pożyczki zagranicą nie zaciągnął. Kredyty inwestycyjne, które znajdujemy w „planie", są to poprostu kredyty wyłuskane z poszczególnych budżetów, a przewidziane na najniezbędniejsze prace w okresie koniecznych ograniczeń. Gdybyśmy zadali sobie trud wyłuskania podobnych sum z poprzednich kryzysowych budżetów, otrzymalibyśmy podobne sumy. Jeżeli zaś sięgnęlibyśmy do budżetów lat tłustych: 1927, 28 i 29, to oczywiście sporządzilibyśmy plan inwestycyjny z cyfrą ostateczną bardziej imponującą.

Nowością w „planie" jest jedynie kwota 80 milj. złotych z **Funduszu Pracy** i z **Funduszu Inwestycyjnego.**

Pozatem nie należy zapominać o tem, że wykonanie planu inwestycyjnego zależne jest od strony **przychodowej** budżetu, t. j. od tego czy przewidziane dochody z podatków oraz wpłaty z przedsiębiorstw państwowych i monopolów będą wpływały w tej wysokości, w jakiej są preliminowane w budżecie państwowym na rok 1934/5. Gdyby wpływy te zawiodły, to oczywiście Rząd nie będzie redukował wydatków administracyjnych lub wegetacyjnych, lecz przedewszystkiem zredukuje do koniecznych granic wydatki na inwestycje.

Wreszcie rozpoczęcie prac oraz zerwanie z systemem miesięcznego budżetowania może w dużym stopniu wpłynąć na wykonanie planu w całości. Im wcześniej bowiem na rynek pracy zostaną rzucone miljony, tem wcześniej wrócą one w postaci podatku obrotowego, dochodowego oraz dochodów z monopoli i przedsiębiorstw państwowych do kas skarbowych, uruchamiając po drodze szereg warsztatów pracy lub potęgując wytwórczość warsztatów czynnych, a zarazem umożliwiając Rządowi dalsze wykonanie planu.

Doniosłem będzie posiadanie także planu **wykonania** „planu". Naprzykład prędzej i pewniej wrócą do kas skarbowych pieniądze, wypłacone przez Rząd za roboty, wykonywane we własnym zakresie, aniżeli wypłacane przedsiębiorcom, gdzie pieniądz odbywa długą wędrówkę poprzez cały łańcuch przedsiębiorców mniejszych i antreprenerów zanim dojdzie do właściwego, idealnego spożywcy, skąd dopiero już krótszą i pewniejszą drogą wraca do kas skarbowych.

Wykonywanie prac przez przedsiębiorców ma jeszcze i tę ujemną stronę, że zawsze pewien mniejszy lub większy odsetek upłynnionej gotówki zostanie zamrożony u przedsiębiorców w postaci zysków i już nie wróci do obiegu.

Z wymienionej powyżej kwoty 320 mil. zł. Rząd przeznacza na budownictwo rządowe 54 milj. zł., na drogi lądowe 46 milj. zł., na drogi wodne 10 milj., na koleje 72 milj., na różne inwestycje, w czem inwestycje miejskie, elektryfikacja i gazyfikacja, dalsze 105 milj. zł.

Jak z powyższego wynika, rozmaitość robót jest duża i pewna planowa kolejność wykonania mogłaby wpłynąć na umożliwienie wykonania całego programu. Plan zamierzonych robót i ich kolejność nie mogą być układane z punktu widzenia pilności, gdyż wszystkie są jednakowo pilne, lecz tylko pod kątem widzenia jaknajszybszego dotarcia pieniędzy do wygłodzonego i wybiedzonego spożywcy.

Rząd przewiduje, że wykonanie całkowitego planu pozwoli mu na zatrudnienie 213,000 bezrobotnych, a mianowicie 28,300 przy budownictwie państwowem, 21,500 przy budowie dróg lądowych, 6,300 — przy budowie dróg wodnych, 32,500 — przy robotach kolejowych, oraz na różnych innych robotach 55,000, wreszcie przy budownictwie mieszkaniowem 70,000 — razem 213,600.

Według urzędowych danych mamy obecnie w Polsce 400,000 bezrobotnych, pozostałoby zatem do zatrudnienia jeszcze około 200,000 bezrobotnych. Co z nimi robić? Otóż według wynurzeń uczestników konferencji uruchomienie na 320 milj. zł. robót rządowych musi pociągnąć za sobą uruchomienie lub zwiększenie pracy w wielu prywatnych warsztatach i w ten sposób ubędzie poważna liczba bezrobotnych z pośród tych drugich 200 tysięcy, którzy nie znajdą zatrudnienia przy robotach inwestycyjnych Rządu.

Zresztą, jak wyszło na jaw na konferencji, cyfra 400,000 nie jest pewna, gdyż dane o bezrobociu otrzymuje się z Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, a są wypadki — jak zapewnia p. prezes **Klarner** — że robotnicy jednocześnie są zarejestrowani w dwuch urzędach.

Ta supozycja p. prezesa **Klarnera** wydaje nam się wręcz nieprawdopodobna, gdyż bezrobotny może się rejestrować tylko w urzędzie tego miejsca, gdzie mieszka. Mogą coprawda zdarzyć się wypadki, że bezrobotny przeprowadził się z miasta do miasta i jest jednocześnie zarejestrowany w dwuch urzędach. Ale przedewszystkiem wypadki przeniesienia się z mieszkania do mieszkania wśród bezrobotnych prawie się nie zdarzają, gdyż na starem mieszkaniu chroni go ustawa przed eksmisją, a niema w Polsce jeszcze tak przyjemnych kamieniczników, którzyby wynajmowali mieszkania bezrobotnym.

Ale przypuśćmy, że bezrobotny zmienił mieszkanie i przeprowadził się z jednej miejscowości do drugiej, to i w tym wypadku może conajwyżej w ciągu 4-ch tygodni figurować w 2-ch urzędach, gdyż po 4-ch tygodniach niezgłaszania się do PUPP-u bezrobotny zostaje skreślony z listy. A trudno doprawdy przypuszczać, aby bezrobotny dla samej przyjemności figurowania w dwuch rejestrach jeździł do drugiej miejscowości i ponosił w związku z tem koszty.

I my również uważamy cyfrę 400,000 za nieodpowiadającą rzeczywistości, lecz na podstawie liczb zatrudnionych w przemyśle obecnie oraz w roku 1928, uważamy cyfrę 400,000 za nader daleką od rzeczywistej, która jest **o wiele, wiele wyższą od 400,000.** **r. b.**

„Pamiętnik chłopa"

Rozpisany przez Instytut Gospodarstwa Społecznego konkurs na pamiętnik chłopa, przyniósł obfite rezultaty. Ze wszystkich stron kraju **około 500 chłopów nadesłało swoje pamiętniki.** Najwięcej pamiętników nadeszło od chłopów z Małopolski zachodniej i Kongresówki, po kilkadziesiąt prac napłynęło od chłopów z b. zaboru pruskiego i z Kresów Wschodnich.

Nadesłane prace są obecnie w opracowaniu, poczem przedstawione będą sądowi konkursowemu, który przyzna nagrody autorom najciekawszych pamiętników. Przyznanych będzie 11 nagród, a mianowicie jedna w kwocie 100 złotych, dwie — po 50 złotych, ośm — po 25 złotych.

Zaznaczyć należy, iż rozpisany swego czasu przez Instytut Gospodarstwa Społecznego konkurs na pamiętnik bezrobotnego przyniósł około 800 prac. Nadesłanie około 500 pamiętników przez chłopów świadczy chlubnie o postępach uświadomienia na wsi polskiej, która z natury rzeczy żyje poza tempem życia miejskiego. Wśród nadesłanych przez chłopów pamiętników niema ani jednego, pisanego w języku niepolskim, wśród pamiętników bezrobotnych było kilkanaście pisanych w językach mniejszości narodowych.

Jak informują agencję **PRESS,** niektóre z nadesłanych pamiętników są niezwykle interesujące i stanowić będą ciekawy materjał zarówno dla socjologów, jak i dla działaczy ludowych. **Wybrane pamiętniki, będą ogłoszone w druku.**

Posada za 4.400 zł. miesięcznie

W czerwcu 1927 r. głosami endecji i „sanacji" został wybrany na prezydenta miasta Warszawy ówczesny naczelnik wydziału technicznego, inż. **Zygmunt Słomiński.**

P. **Słomiński,** jako **„bezpartyjny endek",** był wymarzonym dla „sanacji" prezydentem miasta.

P. **Słomiński** zastrzegł sobie, po skończonej kadencji, powrót na poprzednio zajmowane stanowisko naczelnika wydziału.

Na początku swej działalności p. **Słomiński** szedł ręka w rękę z endecko-„sanacyjno" - bebesowską większością, uzupełnioną przez żydowskich radnych burżuazyjnych. Stopniowo „wyślizgał" p. **Słomiński** swych politycznych mocodawców i stał się powolnem narzędziem w rękach obozu „sanacyjnego".

Długa jest litanja grzechów p. **Słomińskiego** — ale najistotniejszym jego grzechem, który obciąża specjalnie jego działalność, jako prezydenta miasta, jest zlekceważenie powagi samorządu stołecznego, i współdziałanie z oficjalnemi czynnikami nad ograniczaniem praw samorządu.

P. Słomiński nie znalazł w sobie tyle odwagi, aby stanąć w jakikolwiek sposób w obronie samorządu.

On, samorządowiec, bez zmrużenia oka spełniał mało zaszczytną rolę grabarza demokracji samorządowej.

A robił to wszystko p. **Słomiński** nie w imię koncepcyj, wynikających z jego światopoglądu politycznego, lecz z wielkiej miłości do lukratywnego stanowiska, na którem starał się jaknajdłużej utrzymać.

Kiedy u wrót miasta ma stanąć komisarz rządowy i przeprowadzać „sanację" gospodarki miejskiej według planów „sanacyjnych", p. **Słomiński** zrejterował z zajmowanego stanowiska. Rejterada ta podyktowana była nie obawą przed ciężkiem brzemieniem odpowiedzialności, lecz obawą o utratę dobrze płatnej posady.

I zamienił p. **Słomiński** fotel prezydenta miasta na urząd dyrektora tramwajów i autobusów.

Odbyło się to w dziwnych warunkach, których nikt nie nazwie normalnemi.

Dzieje tej niezwykłej nominacji były następujące:

Prezydent miasta inż. **Słomiński** w d. 8 lutego r. b. zwrócił się pismem do Rady Miejskiej, w którem zawiadamia, że rozpoczyna dwutygodniowy urlop, powierzając jednocześnie pełnienie obowiązków prezydenta p. **Szpotańskiemu.**

Dn. 13 lutego wiceprezydent p. **Szpotański** (BBS) zaproponował p. **Słomińskiemu** objęcie stanowiska dyrektora tramwajów i autobusów miejskich.

Dn. 14 lutego p. **Słomiński** zgodził się na propozycję p. **Szpotańskiego** i objął stanowisko dyrektora tramwajów i autobusów miejskich, wobec czego zrezygnował z urzędu prezydenta miasta.

Nominacja, odbywająca się w podobnych warunkach, musi wywołać conajmniej zdumienie.

Nie jest bowiem w porządku, jeżeli prezydent miasta, będąc na urlopie, przyjmuje z rąk swego zastępcy stanowisko podrzędne w stosunku do zajmowanego urzędu. Tembardziej nie jest w porzpdku, jeżeli tranzakcja ta ma na celu zysk osobisty b. prezydenta miasta, p. **Słomińskiego,** który przechodząc na nowe stanowisko, zawarł umowę, gwarantującą mu miesięcznie 3.200 zł. z tytułu dyrektorstwa w tramwajach i 1.200 zł. z tytułu nadzoru nad autobusami

P. **Słomiński** podobno zgłosił oficjalny akces do BBWR.

Nominacja p. **Słomińskiego,** jako sprzeczna z dobremi obyczajami w życiu publicznem, wymaga wyjaśnień.

Władze nadzorcze winny unieważnić tę nominację, gdyż u jej podstawy leżały: **jakaś niezwykła umowa prezydenta Słomińskiego** z wiceprezydentem **Szpotańskim** co do obsadzenia urzędu dyrektora tramwajów miejskich która doprowadziła do nominacji p. **Słomińskiego,** w drodze objektywnie już stwierdzonego nadużycia władzy. **A. O.**

***

Na czwartkowem posiedzeniu stołecznej Rady Miejskiej cała ta sprawa wywołała gwałtowne i zasłużone przez p. **Słomińskiego** protesty.

403 i 23!

Codzienne konfiskaty

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za całe niemal sprawozdanie z procesu łuckiego.

Jest to już

23-CIA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, tudzież

403-CIA

za rządów sanacji.

Echa zabójstwa Prince'a

Prince — zamordowany w środę — miał być doskonale poinformowanym o tle afery **Stawickiego,** a zeznania jego mogły obciążyć szereg osobistości. Po pierwszem przesłuchaniu **Prince'a** przez komisarza policji i sędziego śledczego **Prince** otrzymał wielką ilość listów z pogróżkami. Sprawa wyjazdu do Dijon przedstawia się w sposób niezwykle tajemniczy. **Prince** miał mieć przy sobie szereg niezwykle ważnych dokumentów, dotyczących afery **Stawiskiego.** Papierów tych nie znaleziono przy jego zwłokach. (ATE.).

Walki rewolucyjne w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą, iż w **St. Juan** stolicy prowincji argentyńskiej o tej samej nazwie, w czasie zamachu rewolucjonistów na pałac rządowy **15 osób zostało zabitych oraz kilkadziesiąt rannych. W czasie walk pałac rządowy całkowicie spłonął.** (ATE).

Wielka katastrofa morska

Z Tokjo donoszą o zatonięciu koło wybrzeży Korei parowca japońskiego **„Banyei Maru",** mającego na pokładzie 20 pasażerów i 30 osób załogi. W ciągu pół godziny radjostacja nadawała sygnały alarmowe „S. O. S.", jednakże, gdy statek ratowniczy przybył na miejsce katastrofy, **było już zapóźno, parowiec bowiem zatonął.** (ATE.).

Napady na pocztę

W sprawozdaniu urzędowem o poczcie i telegrafie stwierdzono, że: „mimo wzmożonej czujności nad stanem bezpieczeństwa lokali pocztowych, w okresie sprawozdawczym (rok 1933) dokonano 4-ch włamań na terenie jednego tylko woj. warszawskiego, a mianowicie: w Dobrem koło Mińska Mazowieckiego, w Cielądzu koło Rady Mazowieckiej w Wołominie pod Warszawą i Baranowie koło Żyrardowa. Ogółem skradziono 1.323 zł. 10 gr.

Sprawców włamań nie ujęto.

Proces o nadużycia poborowe

Dziś rozpoczął się w Bielsku Podlaskim wielki proces o nadużycia poborowe, wykryte w swoim czasie na terenie miejscowego PKU. Na ławie oskarżonych zasiądzie 5 osób z b. referentem Zalewskim na czele, pod zarzutem zwalniania nielegalnego poborowych, jak i popełniania wyrafinowanych oszustw, polegających na wyłudzaniu sum pieniężnych od osób, które siłą rzeczy miały być zaliczone do kategorji ponadkontyngentowych.

Proces o morderstwo przed sądem w Tarnowie

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Gąsiorkowi i Janowi Piecuchowi, oskarżonym o zbrodnię skrytobójstwa, dokonanego na osobie 70-letniego Andrzeja Pluty, wuja Gąsiorka.

Motywem zbrodni była obawa przed niekorzystnym dla rodziny Gąsiorka testamentem Pluty.

Gąsiorka skazano na 15 lat więzienia, Piecucha na 10 lat.

Organizacja Młodzieży TUR.

OKRĘG POMIEJSKI.

Jutro o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się konferencja delegatów Organizacji Młodzieży TUR Okręgu Warszawa - Podmiejska.

Porządek dzienny konferencji: Zagajenie i wybór prezydjum. Sprawozdanie z Egzekutywy. Sprawozdanie z miejscowych organizacyj. Dyskusja. Referat tow. dr. Pragierowej. Sprawy organizacyjne. Wybór nowych władz. Wolne wnioski.

Egzekutywa wzywa towarzyszy do jaknajliczniejszego obesłania Konferencji, z uwagi na ważność spraw, jakie będą omawiane.

Posłowie socjalistyczni jadą do Wiednia

Z Paryża donoszą: Poseł socjalistyczny Jean LONGUET, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych w Izbie, wyjeżdża w towarzystwie członka angielskiej Izby Gmin DALTONA do Wiednia. Jak słychać, również poseł belgijski DE BROEKERE udaje się w towarzystwie drugiego posła socjalistycznego do stolicy austrjackiej. Longuet wyjeżdża do Wiednia za aprobatą rządu francuskiego. Odbył on dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych BARTHOU, poświęcona kwestjom austrjackim. (ATE.).

Nowe wyroki śmierci i egzekucja

W Linzu odbyła się w czwartek rozprawa przeciwko trzem robotnikom socjalistycznym, oskarżonym o zabicie ppłk. NADERA i 2-ch żołnierzy pułku strzelców alpejskich. OSKARŻENI SKAZANI ZOSTALI NA KARĘ ŚMIERCI. Jeden z nich nazwiskiem BULGARI został stracony o godz. 17,30. Dwum innym zamieniono karę śmierci na DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. (PAT.).

Obozy koncentracyjne dla socjalistów

„Weltblatt" donosi, że liczba osób, aresztowanych za udział w ostatnich rozruchach **nieustannie wzrasta. Dziś wynosi ona już 800. Aresztowani przywódcy socjalistyczni, przeciw którym nie toczy się śledztwo karne, internowani będą przez czas pewien w osobnym obozie koncentracyjnym.** (PAT.).

Triumf morderców

W czwartek popołudniu odbyło się posiedzenie Sejmu Dolnej Austrji, na którem przewodniczący Sejmu **Fischer** stwierdził, **że mandaty 20 posłów socjalistycznych zostały unieważnione.** Naczelnik Dolnej Austrji **Reither** podziękował kanclerzowi Dollfussowi, wicekanclerzowi Fey'owi, wojsku, policji i formacjom ochotniczym za szybkie stłumienie zbrojnego powstania i zaproponował, by Sejm z wdzięczności za to wybrał zastępcą naczelnika Dolnej Austrji przedstawiciela Helmwehry **mjr. Baara. Wniosek ten został przyjęty przez aklamację.**

Także w innych krajach Austrji nastąpić ma, jak donoszą dzienniki, w najbliższym czasie reorganizacja rządów krajowych. (PAT.).

Żądania Niemiec i wizyta Edena

Czwartkowe dzienniki wieczorne w Barlinie, omawiając pobyt berliński lorda strażnika tajnej pieczęci **Edena,** stwierdzają, iż rozmowy nie doprowadziły **do żadnych konkretnych rezultatów, gdyż wizyta Edena w Berlinie miała charakter wyłącznie informacyjny.** Żądania niemieckie w dziedzinie zrównania zbrojeń pisma streszczają w następujących 4-ch punktach: 1) Kontyngent 300.000 żołnierzy — milicji o krótkim okresie służby — po przeprowadzeniu reorganizacji Reichswehry. 2) Dotychczas zabronioną Niemcom ciężką broń defensywną. 3) Rozbudowę lotnictwa wojskowego. 4) Zgodę niemiecką na objęcie kontrolą oddziałów szturmowych i sztafet szturmowych pod warunkiem, że również inne państwa zgodzą się na analogiczną kontrolę własnych formacyj o charakterze wojskowym. (ATE).

Zatwierdzenie wyroku na komunistów bułgarskich

Sąd w Warnie rozpatrywał w czwartek w drugiej instancji sprawę komunistów bułgarskich należących do tajnej organizacji, która usiłowała w drodze zamachu obalić istniejący porządek rzeczy. **Sąd zatwierdził 8 wyroków śmierci I-ej instancji na młodocianych w większości przywódców organizacji.** 40 innych oskarżonych skazano na kary więzienia od **5-iu do 15 lat.** (ATE.).

Zamordowanie niepodległościowców nikaragueńskich

Z Managui (Nikaragua) donoszą, iż ubiegłej nocy znany bojownik niepodległościowy generał **Sandino,** przywódca powstania z r. 1932/33 **razem ze swym bratem oraz 2-ma przyjaciółmi został zastrzelony przez rządowe oddziały wojskowe w pobliżu Managui.** Jak wiadomo, generał Sandino od przeszło 2-ch lat prowadzi zaciętą walkę z dążeniami Stanów Zjednoczonych do **aneksji Nikaragui.**

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Managui, również generałowie **Umanzor** oraz **Estrada,** stronnicy generała Sandina, zostali zabici w sposób podstępny. (ATE.).

Z sądów

Tragedja małżeńska — żonobójstwo

Przed kilku dniami na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się głośna w swoim czasie sprawa robotnika zakładów Lilpopa, *Czesława Napałowskiego,* oskarżonego o zabójstwo swej żony 23-letniej Seweryny.

Tragedja małżeńska rozegrała się 2 listopada 1932 r. Na polach skalmierzyckich w czasie sprzeczki Napałowski dwoma strzałami pozbawił życia swą żonę, a następnie strzelił do siebie, przeszywając płuco nawylot. *Napałowski* w szpitalu walczył trzy miesiące ze śmiercią. Jedynym świadkiem zabójstwa była dwuletnia córeczka *Napałowskich;* był to akurat jej dzień urodzin. Sprzeczka powstała na tle zazdrości. *Napałowska* zdradzała męża ze swym dawnym narzeczonym *Aleksandrem Brzezińskim.* Świadkowie wydali jaknajlepszą opinję o oskarżonym, którego tragedją była głęboka i nieodwzajemniona miłość do żony.

Sąd Okręgowy w październiku ub. roku, uwzględniając silne wzruszenie duchowe, skazał *Napałowskiego na 1½ roku więzienia.*

Wielki sukces odniosła obrona, *gdyż Sąd Apelacyjny karę zawiesił na 5 lat.*

W obu instancjach bronił adw. *M. Rudziński.*

O obrazę Państwa Polskiego

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę *Janiny Kamińskiej,* oskarżonej z art. 152 k. k. o to, iż zelżyła Państwo Polskie słowami: „Ach ta Polska, bodajby nie istniała!" Słowa te wypowiedziała oskarżona latem ubiegłego roku w tramwaju, wzburzona tem, iż konduktor dał przedwcześnie sygnał odjazdowy i omal że nie spowodował wypadku, gdy wsiadała do tramwaju z dwojgiem małych dzieci.

Sąd Apelacyjny, uwzględniając stan zdenerwowania oskarżonej, wymierzoną przez Sąd Okręgowy karę 6 miesięcy aresztu, zawiesił na 2 lata.

Obronę wnosił adw. *Rudziński.*

Rabunek, którego nie było

W czwartek na ławie oskarżonych zasiadł w Warszawie *Henryk Bartoszewicz,* oskarżony o napad rabunkowy na niejakiego *Dietricha,* przechodzącego ul. Wronią.

Dietrich zeznał w śledztwie, iż napadło nań dwóch osobników i zabrało mu 100 zł. z kieszeni. Początkowo jako sprawcę napadu *Dietrich* wskazał niejakiego *Hofmana,* który oświadczył, że napadł nie on, lecz *Bartoszewicz* i którego sprawę umorzono.

Ponieważ w śledztwie i na rozprawie okazało się, że *Dietrich* nie miał żadnych stu złotych, wobec czego nikt mu ich zabrać nie mógł, oraz że niema dostatecznych dowodów, iżby osobnikiem, zaczepiającym go na ulicy, mógł być *Bartoszewicz.*

Sąd oskarżonego uniewinnił. *I. K.*

Samobójstwo czy zabójstwo

Małżonkowie *Kuźniakowie* źle żyli ze sobą, aż wreszcie rozeszli się. Miłość ich nie ucierpiała na tem i, spotkawszy się któregoś dnia, postanowili spędzić razem noc w hotelu Praskim.

W nocy służba hotelowa zaalarmowana została hałasem i strzałami w pokoju *Kuźniaków.* Po otwarciu drzwi do numeru, znaleziono *Kuźniakową* w łóżku z raną postrzałową płuc. Ranna zeznała, że usiłowała popełnić samobójstwo, po wyzdrowieniu jednak, zgłosiła się w policji i oskarżyła męża o usiłowanie zabójstwa.

Kuźniak tłomaczył się, że nie zamierzał bynajmniej żony uśmiercać, że wyszedł na chwilę z pokoju i z korytarza usłyszał strzał.

Na rozprawie *Kuźniakowa* w dalszym ciągu oskarżała męża o usiłowanie zabójstwa, jednak Sąd nie dał wiary jej słowom i oskarżonego uniewinnił. *I. K.*

Morderstwo wykryte po 7-miu latach

Jak się dowiaduje agencja PID, na wokandzie sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Łowiczu, znajdzie się w dniu 27 b. m. niezwykle sensacyjny proces o zbrodnią, wykrytą po 7-miu latach od czasu jej popełnienia. W r. ub. władze prokuratorskie otrzymały doniesienie, że zamożny ziemianin *Stanisław Prymas,* który umrzeć miał śmiercią naturalną w r. 1926, w rzeczywistości padł ofiarą skrytobójstwa. Nakazano ekshumację zwłok, która wykazała na czaszce zmarłego ślady, pochodzące od uderzenia tępem narzędziem. Podjęte zostało energiczne dochodzenie, w wyniku którego postawiony został w stan oskarżenia *Stefan Eebich,* jako winny dokonania mordu w niezwykle tajemniczych okolicznościach.

Okradanie najbiedniejszych

Władze miejskie wpadły na trop nadużyć, popełnianych w jednej ze stacyj opieki społecznej przez pewną urzędniczkę tej stacji, która nadużycia te popełniała w ten sposób, że w liście płac dopisywała przed pokwitowanemi sumami jedynki. Tak np. przy wypłacaniu 5 zł., dopisywała przed cyfrą 5 jedynkę i wypłaciwszy uprzednio 5 zł., 10 zł. zatrzymywała w ten sposób dla siebie. W ciągu paru miesięcy wysokość tych nadużyć przekroczyła 12.000 zł. Dalsze dochodzenie jest w toku.

Wymiana strzałów między wywiadowcą a złodziejami

W czwartek o godz. 16-ej popołudniu wywiadowca urzędu śledczego *Dobrzyński,* będąc w normalnym patrolu natknął się w alei Szucha na 2 podejrzanych osobników, których też zatrzymał chcąc ich wylegitymować. Wówczas jeden z zatrzymanych wyciągnął rewolwer i strzelił do wywiadowcy, raniąc go w szczękę i policzek; mimo to wywiadowca odpowiedział również strzałami, raniąc jednego z zatrzymanych trzema kulami.

Ranionym okazał się znany złodziej Henryk *Dynarzewski.* Towarzysz jego także znany złodziej *Zienkiewicz* rzucił się do ucieczki, lecz został ujęty przez mundurowego policjanta. Przy obu znaleziono narzędzia do włamań oraz rewolwer.

Dochodzenie toczy się w trybie doraźnym.

Dalsze wiadomości

O poniedziałkowej manifestacji strajkowej

(Od naszych korespondentów)

Manifestacja solidarności z klasą robotniczą Austrji na Górnym Śląsku

Na poniedziałek, 19 b. m. Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych, zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej, wezwała klasę robotniczą Górnego Śląska do półgodzinnego strajku solidarności z walką austrjackich robotników.

Okręgowa Komisja wydała odezwę nawołującą robotników do wstrzymania się od pracy przez pół godziny. Odezwę tę władze skonfiskowały, uniemożliwiając poinformowanie robotników o strajku. **Ale mimo to robotnicy po poszczególnych kopalniach, hutach i warsztatach pracy stanęli do strajku solidarności.**

Organizacje „sanacyjne" wydały ulotki przeciwstrajkowe. Z. Z. Z solidaryzował się zatem z mordercami robotników.

***

W dniu 18 b. m. odbywała się ogólna konferencja robotniczych klubów sportowych Górnego Śląska, która zamieniła się w olbrzymią manifestację solidarności z walką austrjackiej klasy robotniczej.

***

W niedzielę 18 b. m. odbywało się przedstawienie w Teatrze Polskim w Katowicach p. t. „Załoga A", zakupione przez klasowe Związki Zawodowe.

Przed przedstawieniem tow. **Stańczyk** przemówił o bohaterskiej walce socjalistów w Austrji. Około tysiąc robotników zgromadzonych w teatrze powstało z miejsc, by dać żywy dowód solidarności z tą walką o wolność i socjalizm, oraz uczcić poległych bohaterów rewolucji.

Strajk w młynach warszawskich

Dla uzupełnienia wiadomości strajkowych z Warszawy podajemy, iż strajkowały młyny: **Grasberga**, oraz **Warszawski Młyn Parowy.**

Strajk manifestacyjny w Przemyślu

Na wezwanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbył się w poniedziałek, 19 b. m. — **półgodzinny strajk manifestacyjny, jako wyraz solidarności z bohaterskimi robotnikami Austrji.**

Zastrajkowali robotnicy wszystkich warsztatów pracy, dotychczas jeszcze czynnych. Ponadto porzucili pracę piekarze, kelnerzy, drukarze i handlowcy.

Strajk wywarł w mieście olbrzymie wrażenie.

Z głodu jedzą psy

Nędza wśród bezrobotnych

Od pewnego czasu do policji w **Czeladzi**, koło Sosnowca, napływały liczne skargi o tajemniczych kradzieżach.

Gdy tylko jakiś ładny, wypasiony Burek lub Azorek ukazał się wieczorem na ulicy bez opieki ginął bezpowrotnie. Wśród właścicieli psów zapanował zatem popłoch, ponieważ nie ulegało wątpliwości, że w Czeladzi grasuje jakaś banda łapaczy psów.

Ostatnio policja otrzymała skargę od p. Romana Horzelskiego o **kradzież psa.** Po śledztwie policja stwierdziła, że psa skradł Kazimierz Królikowski (Gawrońce 6), **który wraz z kolegami psa zjadł.**

Prawdopodobnie K. zjadł nie pierwszego już psa, co napewno uczynił z głodu.

Echa zarzutów przeciwko Magistratowi Żyrardowa na Radzie Miejskiej

(Kor. własna)

Pisma warszawskie doniosły w dniu 29 grudnia ub. roku o skandalicznych stosunkach w magistracie m. Żyrardowa.

Wiadomość ta szeroko była komentowana przez robotników i całą ludność naszego miasta.

W dniu 21 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem klub radziecki P. P. S. zapytał p. prezydenta **Orlika,** dlaczego dotychczas nie sprostował tej wiadomości chociażby w swem piśmie partyjnem, a naraża radnych na szykany ze strony ludności, że nie interwenjują w tej sprawie.

Nasi radni zgłosili wniosek o wybór **nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej do zbadania tych zarzutów; wyniki z dokonanej rewizji ogłoszone zostaną w prasie.** Rada Miejska przyjęła wniosek jednomyślnie.

Utrata pracy

powodem strasznego zamachu samobójczego

W domu pod Nr. 12 przy ul. Berka Joselewicza w **Krakowie 18-letnia** Marja Srokówna, służąca, w przystępie rozpaczy z powodu utraty służby, **oblała się naftą i podpaliła się.** W jednym momencie zapłonął ogień na nieszczęśliwej dziewczynie.

Domownicy ugasili na Srokównie płomienie i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził poparzenie I, II i III stopnia na twarzy, na piersiach i plecach. Konającą przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Straszna tragedja nieszczęsnej dziewczyny wywołała wstrząsające wrażenie.

Czy nowa ofiara Tatr?

Sędzia Filip zaginął bez wieści

Od dwuch dni w Dolinie Jaworzynki i na t. zw. Karczmisku w drodze na Halę Gąsienicową czynione są poszukiwania zaginionego od 12 b. m. dr. **Marjana Filipa,** sędziego grodzkiego z Białej.

W dn. 12 b. m., kiedy panowała silna zadymka, sędzia **Filip** wybrał się na Halę Gąsienicową w towarzystwie studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego **Smolika.** W drodze zaczął bardzo często przystawać zarówno wskutek silnej zadymki, jak i zdaje się z powodu osłabienia. W pewnym momencie dr. **Filip** poprosił towarzysza, aby nie krępował się nim i poszedł sam naprzód na Halę, gdyż on, o ile nie będzie miał sił, zawróci. Smolik poszedł w dalszą drogę i przypuszczał, że towarzysz jego wrócił do domu.

Tymczasem 20 b. m. z sądu w Białej nadeszło zawiadomienie, że sędzia Filip nie powrócił z urlopu. Spowodowało to poszukiwania zaginionego, które dotychczas pozostały bez skutku.

Aresztowanie świadka na sali sądowej

ponieważ z motywów religijnych nie chciał złożyć przysięgi

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw niejakiemu **Stańczykowi,** który 3 września ub. roku dokonał napadu z rewolwerem w ręku na listonosza **Józefa Matulę** w gminie Włosań koło Krakowa. Oskarżony wyrwał listonoszowi teczkę z pieniędzmi i zaczął uciekać, ostrzeliwując się z rewolweru. Został jednak schwytany i odstawiony do aresztu; w nocy wyłamał się i ukrył w okolicznych lasach. Wkrótce jednak dostał się ponownie w ręce policji.

Oskarżony Stańczyk zeznaje z płaczem, **że był głodny i że myślał, iż w teczce znajduje się pożywienie.**

Trybunał przesłuchał około 30-tu świadków, m. in. niejakiego P. Sikorę, który oświadczył, **że jest adwentystą i że religja zabrania mu składać przysięgę.** Mimo wezwań przewodniczącego świadek nie chciał złożyć przysięgi. Trybunał, po naradzie, skazał go na 35 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu. Gdy świadek w dalszym ciągu wzbraniał się złożyć przysięgę, Trybunał **skazał go na 70 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, polecając doraźnie odprowadzić świadka do więzienia.**

Pożar fabryki cykorji i makaronów

Wczoraj o g. 7 dozorca nocny na terenie tow. przemysłu metalowego „Metalocel" przy ul. Wolskiej 60, zauważył kłędy dymu wydobywające się z parowej fabryki makaronów p. f. „B-cia Mędrzyccy i S-ka".

Na miejsce przybyła straż ogniowa, która zajęła się akcją ratunkową.

Jak się okazało, pożar wynikł na poddaszu budynku murowanego jednopiętrowego i przeniósł się na sąsiednią parową fabrykę cykorji p. f. „Muszkat i Thorner", na tejże posesji. Tam zaczęły się palić nagromadzone korzenie cykorjowe umieszczone nad kotłownią. Woda zalała kotłownię, mieszczącą się na parterze. Po godzinnej akcji, pożar ugaszono. Pożar wynikł prawdopodobnie od iskry na strychu.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przeważnie pochmurno, miejscami opady, odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.30.

Berlin 210.60, Gdańsk 173.05, Belgja 123.80, Holandja 357.10, Londyn 27.20, Paryż 34.935, Praga 21.98, Szwajcarja 171.39, Włochy 46.50.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel".
AMOR: „Nocne sądy" i polski film.
ANTINEA: „Jeździec w masce" i „12 krzeseł".
APOLLO, „Precz z kryzysem".
ATLANTIC: „Papryka".
AS, „Dzieje grzechu" i „Poskromienie złośnicy".
BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „Bunt młodzieży".
COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Podróż kpt. Colin Ross" i „Coraz wyżej".
CRISTAL: „Cud wilków" i „Jeździec w masce".
CZARY: „Szerlok Holmes".
CORSO: „Jej Królewska Mość".
FAMA: „Ulica" i „Przybłęda".
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy".
FORUM: ‚Hrabia Zarow".
GLORIA: „Walczący szaleniec".
HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Płomień" i rewja „Piosenka, Humor i S-ka".
ITALJA: „Raj podlotków" i rewja.
IKS: „Pożegnanie z bronią" i film polski.
KOMETA: „Jej królewska mość" i rewja.
LOS: Od 4 dla młodzieży „Flip i Flap". Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiłem".
MAJESTIC: „Demon złota" i rewja.

LUX: „Pat i Patachon, jako włóczędzy" i „Głos pustyni".
MEWA: „Młodość na zamówienie" i „Pod fałszywą flagą".
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta" i „12 krzeseł".
MIEJSKI: „Brat djabła".

NOWY SPLENDID: „Zamarłe echa" i komedja.
NOWA TOMBOLA: „Maski dr. Fu Manczu" i „Noc w Raju".
OKO PRASKIE: „Tajemnica Sekwany" i „Orlątko".
PALACE: „Życie jest piękne" i rewja.

PETIT TRIANON: „Wielka grzesznica" i „12 krzeseł".
PAN: Monsieur Baby".
PROMIEŃ: „King Kong".
RIVIERA: „Zabawka" i dodatki.
ROXY: „Król Królów".
SOKÓŁ: „1002 noc" i „W sidłach szaleńców".
STYLOWY: „Katarzyna Wielka".
TON: „Uśmiech szczęścia".
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Robotnicza reprezentacja hokejowa Austrji w Warszawie

Dziś w sobotę, odbędzie się w stolicy sensacyjny mecz w hokeju lodowym pomiędzy robotniczą reprezentacją Austrji a rob. reprezentacyjnym zespołem Warszawy.

Robotnicza reprezentacja Austrji w czasie ostatnich krwawych dni Wiednia bawiła na tournee na Łotwie. Obecnie, w drodze powrotnej do kraju, Austrjacy zatrzymają się na jeden dzień w Warszawie dla rozegrania meczu.

Mecz odbędzie się o godz. 15.30 na boisku Skry.

Drużyna austrjacka wystąpi w swym najlepszym składzie.

Barw robotniczej Warszawy prawdopodobnie bronić będą: w bramce — JANKOWSKI (Skra), na obronie SMOSARSKI I (Skra) i SKULTETY (Marymont), w ataku BORKOWSKI, BŁAZAŁEK II i SMOSARSKI II (Skra). Drugi atak składać się będzie z graczy Marymontu: BURZYŃSKIEGO, TYMOWSKIEGO i ŁAPIŃSKIEGO.

Wszyscy niewątpliwie przybędą na boisko Skry, aby powitać synów robotników Austrji, którzy w tak bohaterski sposób walczyli z bandami faszystowskiemi w Wiedniu i innych miastach Austrji.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie, tembardziej, że Warszawa w roku bieżącym nie miała ani jednej ciekawej imprezy hokejowej.

POLSKA NA TRZECIEM MIEJSCU W MISTRZOSTWACH EUROPY.

W drugim dniu narciarskich mistrzostw Europy, odbyła się w Sollefteaa druga część kombinacji norweskiej — konkurs skoków.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Europy w biegu złożonym (bieg na 18 klm. + konkurs skoków) zdobył Norweg **Hagen,** uzyskując 441,9 pkt. Na dalszych trzech miejscach uplasowali się trzej jego rodacy. Zwycięzca uzyskał w skoku 67 mtr.

Z polaków pierwszy był Stanisław **Marusarz,** który zajął w ogólnej klasyfikacji mistrzostw Europy 7-me miejsce, mając notę 396,6. Drugi z Polaków Bronisław **Czech** był 13-ty z notą 378,25. **Łuszczek** zajął 19-te miejsce z notą 350,39. Andrzej **Marusarz** był 31-szy z notą 320,1.

Stanisław **Marusarz** skoczył w pięknym stylu 60 mtr., Łuszczek 57 mtr., a **Czech** 53 mtr.

W klasyfikacji państw zwyciężyła **Norwegja przed Finlandją. Polska** zajęła bardzo zaszczytne trzecie miejsce przed **Szwecją, Austrją** i **Niemcami.**

Ogółem w konkursie skoków startowało 45 zawodników.

WALNE ZGROMADZENIE ELEKTRYCZNOŚCI.

W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Elektryczności przy ul. Elektrycznej 3 Walne Zebranie Klubu.

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

Dziś i jutro odbędą się w stolicy zawody zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy w wagach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Zawody odbędą się w lokalu Świtu (Ludna 10). W sobotę od godz. 19-ej rozgrywane będą półfinały, a w niedzielę od godz. 16-ej — finały.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE.

Dziś w sobotę, rozpoczyna się w Warszawie turniej w koszykówce panów o zimowe mistrzostwo Polski z udziałem 6 zespołów, mistrzów okręgowych: YMCA Kraków, Polonja Warszawa, Jagiellonja Białystok, WKS Łódź, Unja Lublin i Dror Lwów.

Warszawę reprezentuje Polonja, pięciokrotny mistrz stolicy, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie: Kapałka, Gregołaitis, Ałaszewski, Zgliński i inni.

Tytułu zimowego mistrza Polski broni krakowska YMCA.

DZISIEJSZY MECZ PIŁKARSKI.

Dziś o godz. 14.30 na boisku Skry rozegrany zostanie mecz piłkarski między Polonią i Gwiazdą. Drużyna Polonji wystąpi w ligowym składzie.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY NIEDOKOŃCZONE.

Wskutek braku mrozu hokejowe mistrzostwa klasy B okręgu warszawskiego nie zostaną najprawdopodobniej dokończone. Największe szanse na przyznanie tytułu mistrza klasy B ma drużyna ZASS-u.

Nie dojdą już także przypuszczalnie do skutku zawody zimowe szkół średnich oraz ostatnie imprezy lodowe w Dolinie Szwajcarskiej.

OXFORD — CAMBRIDGE.

W dniu 17 marca rozegrany zostanie na Tamizie, na historycznym szlaku od Putney do Mortlake słynny wyścig ósemek wioślarskich Oxford — Cambridge.

Będzie to 86-te z kolei spotkanie obu drużyn w tym wyścigu. Dotychczas osada Cambridge zwyciężyła 45 razy, Oxford — 40 razy. Godzi się zaznaczyć, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu zwyciężała nieprzerwanie osada Cambridge, która i w tym roku jest uważana za faworyta wyścigu.

Poranek Filmowo-Artystyczny

Istniejące od kilku miesięcy stowarzyszenie pod nazwą Polskie Towarzystwo Sztuki Filmowej występuje jutro o g. 12 w kinie „Majestic" z porankiem filmowo-artystycznym.

Wyświetlony zostanie awangardowy, **krótkometrażowy** film Gabryelskiego pod **tytułem „Buty". Film został zrealizowany w Paryżu i udźwiękowiony w Polsce. Muzykę napisał Jan Maklakiewicz.**

Program poranku zawiera również szereg kompozycyj Szymanowskiego, Ravel'a, Debussy'ego, Maklakiewicza i innych w inscenizacji Tacjanny Wysockiej i w wykonaniu jej baletu. (x)

Już dziś o godz. 15.30 na boisku Skry

Robotniczy m'ędzynarodowy mecz hokejowy

Austrja — Warszawa

Wczorajsze wypadki

ODCHODZĄ OD ŻYCIA.

23-l. Romualda Pietrzakowa, przy mężu, otruła się kwasem octowym w bramie domu Smocza 21. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM.

W odległości o półtora klm. od Góry Kalwarji, wprost wsi Budy Moczydłowskie, pod pociąg kolejki grójeckiej dostał się i poniósł śmierć na miejscu 69-letni Jan Lisowski, robotnik z cegielni Rozalin.

Na wiadukcie kolejowym nad ul. Szymanowskiego róg Kłopot, został uderzony stopniem wagonu przejeżdżającego pociągu z Otwocka — na dworzec Gdański — 54-letni Jan Konik, robotnik drogowy. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki. K. poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE.

We wsi Słomczyn, gm. Jeziorna zatruł się tlenkiem węgla, wskutek wadliwie urządzonego pieca, 26-letni Wincenty Kmiczak.

UPADEK ZE SCHODÓW.

Przy ul. Złotej 51 spadł ze schodów uczeń szkoły powszechnej, 10-letni Tadeusz Rabczyński. Chłopca przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził złamanie lewej ręki.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert zespołu jazzowego. 12.30. Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Koncert zespołu jazzowego. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40. Pieśni. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert popularny. 17.50 Przegląd prasy rolniczej. 18.00 Reportaż. 18.20 Rozmaitości. 18.33 Polski jazz. 19.00 Transm. z Warszawy Akademji z okazji Narodowego Święta Estonji. 19.20 Program. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.15 Przerwa. 21.20. Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Kukułka wileńska“.

NIEDZIELA.

9.00 Sygnał czasu. 9.05Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 10.00 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.05 Transmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. Około godz. 13-ej p. Karol Stromenger wygłosi II-gi odczyt z cyklu „2.000 lat muzyki“, ilustrowany przykładami z płyt. 14.00 „Działacz społeczny na wsi“. 14.20 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.35. „Coś dla każdego“ z płyt. 15.00 Odczyt. 15.20 Koncert zespołu salonowego. 16.00. Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Kwadrans słynnych artystów. 16.45 „Dobry Farosz“. 17.00 Pogadanka. 17.15 Odczyt. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Melodje. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane“. 19.52 Manuel de Falla z płyt. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.25 Transmisja z Krynicy. 21.05 „Tylko dla brydżystów“. 21.20 Na wesołej fali lwowskiej. 22.20 Koncert muzyki lekkiej. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05. Koncert.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ze stolicy
w kilku słowach

ZASIŁKI NA ĆWICZENIA WOJSKOWE. Wydział wojskowy zarządu miejskiego przystępuje do likwidacji akcji wypłaty zasiłków rodzinom rezerwistów, powołanych w r. z. na ćwiczenia wojskowe. W końcu b. tygodnia upływa ostateczny termin zgłaszania podań o zasiłki przez osoby, które odbyły ćwiczenia w ostatnim turnusie. Wydział wojskowy wystąpił o przyznanie kredytów dla ostatniej grupy zgłoszonych, obejmującej narazie 44 osoby.

PRZENIESIENIE MUZEUM WOJSKOWEGO. 1 marca zamknięta będzie definitywnie wystawa zabytków z czasów króla Stefana i Jana III, mieszcząca się w pawilonie Muzeum Wojska przy wiadukcie ks. Poniatowskiego. Niezwłocznie po zamknięciu wystawy rozpoczęte będzie urządzanie stałych zbiorów w Muzeum Wojska i przeniesienie pozostałych jeszcze w dawnym gmachu przy ul. Podwale zabytków wojskowych. Ze względu na ogromną pracę (konieczność przegrupowania zbiorów) roboty te potrwają czas dłuższy.

PODZIEMIA PAŁACU MASOŃSKIEGO DOSTĘPNE DLA PUBLICZNOŚCI. Przy ul. Wiejskiej znajduje się jeden z najciekawszych w Warszawie zabytków, a mianowicie niewielki pałacyk z czasów ks. Kazimierza Poniatowskiego, położony w pobliżu ul. Książęcej.

W końcu XVIII stulecia pałac ten służył jako miejsce zebrań loży wolnomularskiej. Z tych czasów pozostały w pałacu obszerne podziemia, dostosowane do celów obrzędu masońskiego. Ten ze wszechmiar ciekawy zabytek nie był dotychczas dostępny dla zwiedzających. Obecnie przystąpiono do wzmocnienia murów piwnicznych, zakładania instalacyj elektrycznych itp. Prace te znajdują się już w pełnym toku tak, że w połowie lub pod koniec marca podziemia dawnej loży masońskiej będą dostępne dla zwiedzających.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne“.

Z OPERY. Dziś i jutro wieczorem odegrana będzie wystawiona z przepychem dekoracyjnym opera Kreneka „Jazzband, Murzyn i Kobiety“.

TEATR NARODOWY gra dziś arcydzieło Schillera „Marję Stuart“.

Dziś i jutro o godz. 4 pop. (ceny zniżone) „Świętoszek“ Moljera z Solskim.

TEATR LETNI wznawia zabawny reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

Jutro o godz. 3.30 (ceny zniżone) „Towariszcz“ Devala.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“.

TEATR POLSKI. Codziennie wspaniała komedja Szekspira „Kupiec Wenecki“.

Jutro o g. 3.30 pop. po cenach zniżonych „Fräulein Doktor“.

W poniedziałek 26 b. m., staraniem Tow. Angielsko - Polskiego, odbędzie się przedstawienie w języku angielskim, na którem odegrana będzie komedja Travers'a p. t. „Plunder“ (Rabunek).

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten“.

Jutro o g. 4 pop. po cenach zniżonych komedja M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie „Rodzina“ Słonimskiego z Jaraczem i Modzelewską.

Jutro o godz. 4 pop. poraz 91 świetna komedja M. Hemara „Firma“ z Modzelewską i Jaraczem w rolach głównych. Ceny zniżone.

TEATR KAMERALNY. Arcydzieło Szekspira „Hamlet“ grany będzie do jutra.

Dziś i jutro o godz. 4 pop. ostatnie dwa szkolne przedstawienia „Hamleta“ po cenach zniżonych.

TEATR „CYGANERJA“. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Dziś operetka „Pod białym koniem“. Obsadę tworzą: Mankiewiczówna, Bodo, Walter, Gabrieli, Niemirzanka, Ruszkowski, Żabczyński i inni.

TEATR „8.30“ daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Szukasz żony, wstąp na chwilę“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Proszę Paryż“.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Z estrady koncertowej

GEORGESCU, BERDIAJEW, DANCZOWSKI, PIASECKA, ISSERLIS i JASIŃSKI.

WIECZÓR JULJI ANUSZOWEJ.

Zacznę od dyrygentów. P. **Georgescu,** kapelmistrz i kompozytor rumuński, ma u nas zasłużoną opinję utalentowanego muzyka. Raz jeszcze dowiodło tego „życie bohatera" Straussa a może więcej jeszcze „Scherzo czarnoksiężnika" Ducas'a, tak zawsze wdzięczne z estrady. P. **Berdiajew** prowadził Eroicę Beethovena i z większem przekonaniem „Francescę z Rimini" Czajkowskiego, dwa asy repertuaru orkiestrowego. Małym ale muzykalnym tonem p. **Dezyderjusz Danczowski,** mało znany Warszawie wiolonczelista polski grał koncert Dworzaka.

Z pianistycznych nastrojów wyróżniły się środkowe części koncertu Mozarta i Szopena, subtelnie interpretowane przez p. **Wandę Piasecką,** byłą uczenicę J. Śliwińskiego. Szaro trochę wypadł koncert Rachmaninowa w wykonaniu p. **Isserlisa,** pianisty rosyjskiego, przebywającego stale w Wiedniu. Natomiast etiuda chromatyczna Liszta pokazała bogate barwy wiolinu i odsłoniła najlepsze strony gry pianisty.

Po dłuższej, bo blisko pięcioletniej przerwie w koncertowaniu, wystąpił z recitalem własnym p. **Roman Jasiński,** prof. Konserw. Warsz. Obok wszechstronności programu (Bach, Brahms, Ravel. Scrjabin), zwróciły na siebie uwagę wielkie zdobycze techniki pianisty, młodzieńczość wykonania, dojrzałość artystyczna jako rezultat serdecznego współżycia ze sztuką.

Pod dobrem wrażeniem opuszczaliśmy też wieczór pieśni p. **Julji Woynarowskiej - Anuszowej.** Podobał się metylko oryginalny kontralt p. Anuszowej, ale również jej wrodzona muzykalność (Brahms, Mahler) i sposób śpiewania, pozbawiony pozy. Niezwyczajnem dopełnieniem koncertu była altówka prof. **Szaleskiego,** instrument, rzadko zabierający głos na estradzie. Szkoda to wielka Largo Corelliego, „Marzenie" H. Wieniawskiego dowiodło, że instrument ten posiada swój własny, wielce odrębny urok.

H. D.

Ochrona emerytur miejskich

W obecnej chwili zarząd m. Warszawy liczy już około 5.000 emerytów. Powstaje pytanie, czy w dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych liczba ta nie jest zbyt wielka i czy budżety miasta wytrzymają ciężary, wynikające z nadmiaru obciążeń emerytalnych. Przy nieuregulowanej dotąd sprawie funduszu emerytalnego rodzi się jeszcze obawa, czy i w jakim stopniu będą zagwarantowane pobory emerytalne na przyszłość.

W związku z tem powstały niedawno Związek emerytów miejskich m. st. Warszawy wysunął projekt utworzenia przy zarządzie miejskim specjalnej komisji emerytalnej, złożonej z przedstawicieli wszystkich wydziałów oraz związków czynnych i zemerytowanych pracowników miejskich. Komisja ta sprawowałaby kontrolę nad tworzącym się funduszem emerytalnym. Związek jest zdania, że fundusz emerytalny nie powinien być wlewany do ogólnej kasy miejskiej i figurować tylko papierowo w budżetach miejskich. Fundusz ten winien stanowić specjalny kapitał niezależny od innych funduszów miejskich, powołany dla zagwarantowania regularnej wypłaty poborów emerytalnych.

MICHAEL ARLEN

95

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Blackwood nacisnął sygnał radjowy:

— Zarządzić powrót wszystkich samolotów do bazy operacyjnej. Natychmiast! Dietrich obejmuje dowództwo.

Popatrzał na szereg ludzi przy armatach, promieniach i bombach. Siedzieli swobodnie, nie rozmawiając jednak z sobą. Wszyscy patrzyli przed siebie z naprężeniem, — z blademi, pozbawionemi wszelkiego wyrazu twarzami. Blackwood zwrócił się do pierwszego oficera:

— Panie Browning niech pan wezwie obsługę z hali maszyn.

Obsługa z hali maszyn—jedenastu ludzi pod dowództwem oficera Arpelsa — zeszła po mostku, przebierając niezgrabnie nogami i mrużąc oczy z powodu zbyt jaskrawego oświetlenia. Stanęli oni niepewnie dookoła kabiny. Widać było, że ani trochę nie podoba im się ta parada. Byli bardzo brudni. Oficer Arpels, najbrudniejszy ze wszystkich, stał dłubiąc sennie w nosie i marszcząc się pogardliwie. Obsługa z hali maszyn nie lubiła nigdy stykać się — bardziej, niż to było absolutnie konieczne — z oficerami dowództwa.

Blackwood oświadczył:

— Polecimy sami.... Jeżeli zostaniemy ujęci, zawrzemy rozejm z nieprzyjacielem. Ludzie, musicie użyć waszej inteligencji! Panie Arpels, niech pan nie dłubie w nosie, gdy do pana mówię. Policja polega całkowicie na naszej załodze! Zbratajcie się z nieprzyjacielem i powiedzcie dezerterom, że otrzymają przebaczenie. To wszystko.

Gdy obsługa z hali maszyn zebrała się z powrotem na mostku, Blackwood zatrzymał jeszcze oficera Arpelsa.

— Jaką szybkość możemy rozwinąć w tym wichrze, panie Arpels?

Holender popatrzał na niego sennemi oczami, spoglądając jednocześnie w zadumie na paznokieć, którym dopiero co dłubał w nosie.

— Nie podnosząc się?

— Tuż nad powierzchnią morza.

— Może pięćset mil, komandorze. Nie więcej, a może mniej.

Pan Arpels robił wrażenie człowieka, któremu z wielką trudnością przychodzi opanowanie ziewnięcia, — ale nakoniec mu się to udało! — Napewno nie więcej. Pięćset — to maksymalna szybkość.

— Niech ją pan osiągnie.

Pan Arpels, stojąc nad komandorem, oparł się z pełną ufności miną o poręcz mostku. Rzekł:

— Czy zechce pan powiedzieć w mojem imieniu tym bękartom przy giroskopie, że muszą *czekać* na mój sygnał, zanim poruszą lewar numer trzeci? Omal, że nie rozerwali mi motoru już dwa razy tej nocy!

Browning mrugnął do swego szefa i, stojąc pod samym mostkiem, pchnął Arpelsa w plecy.

— Idźże stąd wreszcie do djabła, ty wytworny Holendrze!

— Nawzajem, panie Browning.

Komandor, uśmiechając się rzekł:

— Proszę koniecznie osiągnąć szybkość pięciuset mil, panie Arpels!

Incydent z holenderskim inżynierem złagodził nieco naprężenie, panujące na okręcie. Wicher zawył, gdy samolot ruszył przed siebie. Stalowe płyty podnosiły się i opadały jakby w długich westchnieniach. Wstrząsnąwszy się, okręt rzucił się dziobem w wicher ze wzmagającą się ciągle szybkością. Twarze oficerów i załogi świeciły się od potu, gdyż wszystkie okienka zamknięto, aby uchronić się przed działaniem promieni. Lecono bez światła, tak nisko, jak to tylko było możliwe. Nagle samolot przechylił się raptownie i dał się słyszeć plusk wody, przewalającej się nad stalowemi płytami. Okręt podniósł się w górę o pięćdziesiąt stóp. Komandor zarządził niebieskie światła, które skierowane były wdół, tworząc drobne, niebieskie punkciki świetlne, zaledwie dostatecznie silne na to, aby można było odróżnić odległość samolotu od morza, ale nie na tyle silne, by zostać dostrzeżonym przez wrogie samoloty zgóry.

Panu Layfishowi, spoglądającemu nadół, zdawało się, że silne, by zwrócić uwagę wrogich samolotów w górze: tów między stromemi falami — wyglądają, jak oczy kocie, czekające na niego w piekle. Nigdy jeszcze w ciągu swego młodego życia nie zaznał takiego lęku. Czuł niechęć do samego siebie.

Pan Browning przeszedł wzdłuż okrętu, kierując się w stronę giroskopu. Bez trudu stosował się do poruszeń samolotu, pogwizdując przez zęby. Obsługa giroskopu — po dwóch ludzi na każdej zmianie — siedziała po obu stronach czarnej skrzynki. Stawy u rąk zbielały im od wysiłku, potrzebnego do utrzymania czarnych lewarów. Przy tej szybkości, w takim wichrze, gdy morze oblewało spód okrętu — sekunda opóźnienia w nastawieniu giroskopu po otrzymaniu sygnału oznaczałaby pęknięcie motoru.

Browning zapytał:

— Czy potrzebna wam jest specjalna pomoc?

Z pochylonej twarzy starszego mechanika spływał pot, padając jak powolne krople deszczu na czarną skrzynkę.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI
Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.